Nr. 300 Niedziela 11 (24) listopada 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1572.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł.
Ogłoszenia przyjmują się do godziny 8 wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: rocznie, kwart., półrocz.; W kraju; Za granicą; 4.50

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

HELENA z WOLSKICH

WITOLDOWA ROSÉ

Opatrzona Św. Sakramentami po długich cierpieniach zmarła dnia 19/6 listopada 1912 roku w Warszawie w wieku lat 46.

Wyprowadzenie zwłok i pogrzeb w grobach rodzinnych na Powązkach odbyły się dnia 23 (10) b. m., o czem Ojciec, Mąż, Córki i Zięć zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. 5158

Stały Teatr Polski

SALA KLUBU „OGNIWO" (Kreszczatyk Nr 1)

Kijowskiego Polskiego Tow. Miłośników Sceny pod artystycznem kierownictwem Fr. Rychłowskiego, b. dyrektora Warszawskiego Teatru Zjednoczonego. 4962

W niedzielę dnia 11-go listopada r. b.

„Papa" lekka komedya w 3 akt. Cavaillet'a i de Fleurse'a.

Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwyczajne. Początek o godzinie 8 m. 15 wieczorem. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk Nr 35. tel. 858), a w dzień przedstawienia w kasie klubu „Ogniwo" od godziny 6 wiecz. do końca przedstawienia. W niedziele i święta kasa klubu „Ogniwo" otwarta od godz. 10 rano do godz. 2 po poł. i od g. 6 wiecz. do końca przedst.

ANONS: **W czwartek dnia 15-go listopada**

„Mój przyjaciel Tadzio" lek. kom. w 3 aktach Rivoir'a i Bernard'a.

Główny reżyser K. Tatarkiewicz. Sekretarz teatru M. Bogusławski.

Teatr Miejski. Dyrekcya M. Tepor - Bagrowa.

Dziś dn. 12 listopada dwa przedstawienia: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„Faust"** (z „Nocą Walpurgii" balet). Biorą udział (według alf. ros.) pp.: Burska, Siergiejewa; pp.: Gonców, Nikolski, Słowcow i in. Początek o godz. 12 i pół w południe. Wieczorem po cenach zwyczajnych po raz 12 przy kompletnie nowej wystawie **„M-me Butterfly"** (Czio-Czio-San). Biorą udz. (według alf. ros.) pp.: Woroniec-Montwid, Drahomirecka; pp.: Brajnin, Gorczakow, Moczarow, Sotnikow i in. Początek o g. 8 wiecz. Ceny zwyczajne. Jutro dn. 12 go na rzecz niesienia pomocy biednym suchotnikom żydom m. Kijowa 1) **„Laome"**, 2) **„Pajace"**. We wtorek dnia 13-go listopada po raz 1-szy w Kijowie nowa komiczna opera **„Czarny Turban"** muz. E. Esposito (aut. opery „Camorra"). W środę dnia 14-go dwa przedstawienia: w południe **„Życie za Cesarza"**, wieczorem **„Aida"**. W czwartek d. 15 po raz 2-gi **„Czarny Turban"**. Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można w kasie teatru.

Teatr „Sołowcow". Dyrekcya M. BAGROWA.

Dziś **dwa przedstawienia**: w południe po raz **ostatni** W. Bocianowskiego **„Natalia Puszkina"** w 4 aktach. Reżyserya N. Abłowa. Początek o godzinie 12 w południe. Ceny ogólnie przystępne. Wieczorem po raz 2 gi komedya-bajka Eugeniusza Czirikowa **„Tajemnice leśne"** w 5 obrazach. Nowe dekoracye, urządzenia. Reżyserya N. Krasowa. Początek o g. 8 wieczorem. Ceny zwyczajne. Bilety nabywać można. W poniedziałek dn. 12 ogólnie przystępne przedstawienie **„Na schyłku dni"** po raz 4 A. D-skiego zwykła historya w 5 obrazach. We wtorek dn. 13-go po raz dziewiąty komedya satyra G. Dregelli **„Dobrze uszyty frak"** w 4 aktach. W środę dn. 14 przedstawienie lekkiej komedyi po raz 1 szy W. Kryłowa **„Swawola"** w 3-ch aktach i **„Bez klucza"** A. Awerczenko w 1 akcie. W czwartek d. 15 po raz 10 komedya satyry G. Dregelli **„Dobrze uszyty frak"** w 4 aktach. W piątek benefis N. Radina po raz 1 szy wystaw. będzie **„Bel ami"** (Miły przyjaciel) według Maupassant'a w 5 akt. Rolę „Georges'a Duroit" wykona N. Radin.

T-wo Niesienia Pomocy niezamożnym studentom Politechniki Kijowskiej

W Sali Klubu Kupieckiego we środę d. 21 listopada urządza tradycyjny

Bal Politechniczny

z udziałem baletu Teatru Miejskiego pod kierownictwem baletmistrza A. Romanowskiego, oraz artystów Teatrów Warszawskich: prima-baletnicy **Heleny Ossowskiej** i baletmistrza **Antoniego Romanowskiego**. Bilety są do nabycia: w księgarni Wł. Idzikowskiego (Kreszczatyk 35): w magazynach: Abrikosowa (Kreszczatyk 27) i T-wa Warszawskiej Fabryki Dywanów (Kreszczatyk 6) etc 5176

TEATR W. N. Dagmarowa (Meryngowska 8). OPERETKA DYREKCYA M. P. Liwskiego.

Dziś dwie operetki jedn. wiecz. 1) „Motor miłości". 2) „Na toniach" przy udziale całej trupy z A. Połońskim na czele. Balet J. Czistiakowa. Uczestniczą lepsze siły trupy. Gł. kap. p. Szpaczek. Gł. reż. p. Krigel. Pocz. o g. 8 i pół w. Dn. 12 go „Ptaszki śpiewające". Dnia 13-go premiera „Tajemniczy Satyr". Dnia 16 benefis ulubieńca publiczności A. Połońskiego. Bilety nabywać można w księgarni W. Idzikowskiego Kreszczatyk 35 od 10—3 pp. W kasie teatru od g. 6 w. Pełn. dyr. N. BUTLER.

Cyrk „Hippo-Palace" Mikołajowska 7.

Dziś o g. 1-ej po poł. „Święto dziecinne". Spec. progr. dziecinny. Ucz. 10 klownów. Piesek Morro żongler Piesek Prince dżokiej. W antrak. jazda dzieci na kucykach. Ceny zniżone. Dzieci do 10 lat płacą poł. Wieczorem o godz. 8 i pół wspaniałe przedstawienie w 3-ch oddziałach, składające się z wyborowych №№ repertuaru cyrkowego. Uczestniczą ang'el. burlesque klowni **Woad i May**, pp. Faradetti scenka komiczna **„Takometr № 117"**. Na zakończenie amerykańska sportowa gra **„Walka o konia"**. Ceny zwyczajne.

Większość w czwartej Dumie.

Petersburg, 7 listopada.

Nareszcie, chwała Bogu, mamy Dumę, której jednak jedyną dotychczasową cechą charakterystyczną jest to, że wszyscy są z niej niezadowoleni. Najwięcej oczywiście prawica i październikowcy. Prawica dla tego, że należało zejść z Parnasu, na którym ją umieściła Agencya Telegraficzna, zaliczając do prawicowców niemal połowę wybranych posłów; październikowcy — że dzięki rzekomym „machinacyom" administracyi przepadły na wyborach wszystkie „głowy" październikowe, jak pp. Guczkow, von-Anrep, Lerche, Głebow i in. Nie potrzebuję bodaj dodawać, że są to pretensye conajmniej bezzasadne i redukują się właśnie chyba do tego, iż administracya podobno „palcem o palec nie uderzyła", aby wyżej wymienionych działaczy ponownie do Dumy przeprowadzić.

Bądź co bądź czwarta Duma jest do dziś dnia zagadką, a kwestya utworzenia większości rządzącej dotąd jest przedmiotem rozmów kuluarowych, głównie dla tego, że nie zakończył się jeszcze proces różniczkowania partyjnego. Jak już donosiłem, według przypuszczalnych obliczeń opozycya (włączając do niej i bezpartyjnych) składać się będzie ze 151 posłów (w III-ej Dumie 169), przyczem najliczniejsze grupy z łona opozycyi—kadeci—liczyć będą 65 głosów, i postępowcy—około 40. Strona przeciwna liczy dotąd 285 głosów (w III-ej Dumie 268), przyczem na prawicę przypada 65 głosów, nacyonalistów około 100, grupę Krupienskiego — dawnych „nacyonalistów niezależnych" — około 30, i październikowców — około 90.

Z tych cyfr—podkreślam, bardzo jeszcze problematycznych—wynikałoby, że jak to przypuszczałem w jednej z poprzednich korespondencyi w 2-em stadyum wyborczem, opozycya wejdzie do 4-ej Dumy cokolwiek słabsza, aniżeli w 3-ej,—mniej więcej o 18 głosów. O tę samą ilość, bo o 17 głosów, zwiększyła się siła dawnej październikowo-nacyonalistyczno-prawicowej większości.

Obliczenia te atoli mają jedną kardynalną wadę, że nie są ścisłe, — tak co do opozycyi, jak i strony przeciwnej. Wyprowadzam je na podstawie poprawek, poczynionych w danych statystycznych Agencyi, a poprawki te nie są jeszcze zakończone, i być może, że siły opozycyi zostaną w dalszej przyszłości zwiększone. Bardzo być może również, iż błędem jest moim, że do opozycyi zaliczam i bezpartyjnych. Czyniłem to na podstawie doświadczenia 3-ej Dumy, w której większość bezpartyjnych zazwyczaj głosowała z opozycyą. Gdyby jednak ich wyłączyć, to otrzymamy, że opozycya w 3-ej Dumie liczyła 143 posłów, a obecnie—147, t. j. że nawet cokolwiek wzrosła, jakkolwiek praktycznego znaczenia przyrost ten mieć oczywiście nie będzie.

Najwięcej jednak nieścisłości stwierdzić musimy przy obliczeniu sił skrzydła prawicowego i centrum umiarkowanego. Jak już wiadomo Agencya telegraficzna pobiła i tym razem rekord nieścisłości—jak zwykle—w stosunku do prawicy. Półurzędowa „Rossija" w swoim czasie utrzymywała, że dane Agencyi rozumieć należy w sposób względny, t. j. że w każdym razie „prawicowiec" nie jest „lewicowcem" i odwrotnie. Pokazało się jednak, że wielu rzekomo notorycznych prawicowców agencyjnych zapisało się nietylko do stronnictwa postępowców lub k.-d., ale wręcz do trudowików. Dzięki temu początkowo podawana przez Agencyę liczba prawicowców z 146 spadła obecnie do 65, a istnieje przypuszczenie, że stopnieje do 40, t. j. że skrajna prawica nie będzie liczniejsza, aniżeli w 3-ej Dumie. Pomijając jednak niedokładności powyższe, są jeszcze inne, które stwierdzić należy zaraz na pierwszy rzut oka. Przedewszystkiem w wyżej przytoczonym podziale partyjnym niema całkiem duchowieństwa prawosławnego, które włączono—znów na podstawie danych Agencyi—bądź do prawicowców, bądź do nacyonalistów. A tymczasem duchowieństwo to liczyć będzie w 4-ej Dumie 45 posłów, i nietylko nie zamierza rozproszyć się po innych stronnictwach, ale właśnie zamierza utworzyć własną grupę pod nazwą „cerkiewno-ludowej", do której ma niepłonną nadzieję pociągnięcia także pewnej części włościan i przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej. Tym sposobem cyfr wyżej przytoczonych żadną miarą nie można uważać za ustalone.

Podobne nieścisłości zachodzą i co do t. zw. grupy Krupienskiego, która w 3-ej Dumie nosiła miano „nacyonalistów niezależnych", a która jednak pomimo swej „niezależności" szła stale ręka w rękę z nacyonalistami prawowiernymi—jak tutaj ironicznie mówią—„wyznania Bałaszowskiego". Obecnie p. Krupienskij zamierza podobno dokonać rewizyi haseł nacyonalistyczno-bałaszowskich, redukujących się prawie wyłącznie—na gruncie realnej polityki—do urzeczywistniania aspiracyi działaczy kresowych—i dąży do stworzenia stronnictwa konserwatywnego, liczącego się wszelako z duchem czasu. Byłoby to zatem stronnictwo, aczkolwiek konserwatywne, ale nie reakcyjne, na modłę zachodnio-europejską, i jako takie powstanie jego powitaćby należało z uznaniem. Niestety jednak p. Krupienskij, poza swemi stosunkami osobistymi, nie ma zgoła powagi działacza politycznego i dlatego nie przypuszczam, aby jego usiłowania odniosły skutek znaczniejszy; już na samym początku spotkały go poważne niepowodzenia. Pierwotnie zamierzał zająć miejsce pomiędzy nacyonalistami a październikowcami i skwitować z polityki kresowej, utrzymując, że „takie projekty jak Chełmszczyzna" obecnie już nie znalazłyby poparcia w Dumie.

Zamierzał też ochrzcić swą grupę mianem „umiarkowanej prawicy",—inni nazywali ją partyą „imperyalistów". Ale oto powstała podobno jeszcze jedna „umiarkowana prawica", z posłami mińskimi na czele, która zasiądzie pomiędzy skrajną prawicą a nacyonalistami,—p. Krupienskij zaś wynalazł dla swego stronnictwa nową nazwę — grupy centrum. A że w III-ej Dumie za centrum uważali się październikowcy, przeto jasną jest rzeczą, że różniczkowanie się stronnictw dalekie jest od ostatecznego końca i przytoczone cyfry przyjmować należy z poważnemi zastrzeżeniami.

Pomimo tych przesunięć na szachownicy partyjnej, nie widzę poważnych przeszkód ku utworzeniu większości parlamentarnej. Jeżeliby chodziło o stałą większość, na którejby się miał oprzeć naprz. rząd, to istotnie pewne trudności niewątpliwie istniałyby. Ale takiej większości nie było i w 3-ej Dumie, gdzie — naprz. przy interpelacyi z powodu zastosowania art. 87 ustaw zasadniczych przy wprowadzeniu ziemstw w kraju Zachodnim, w paru wypadkach podczas obrad nad Chełmszczyzną,—październikowcy i nacyonaliści głosowali niejednomyślnie. Następnie nie rząd o Dumę, ale jej większość właśnie opierała się o rząd, który bynajmniej tak znów bardzo o jej względy nie zabiegał. To samo zapewne będzie i obecnie. Innemi słowy mówiąc, nie chodzi o wytworzenie stałej większości parlamentarnej, lecz o znalezienie pewnej ilości głosów dla mniej więcej poważnych projektów, i taka większość łatwo znaleźć się może niby przypadkowo, a jednak stale. Z tego powodu nie widzę, aby troska o większość była poważna, a wszelkie pogłoski o jej utworzeniu, właściwie o trudnościach przy stwarzaniu jej, uważam za zwykłe „gawędy" październikowców przeważnie, mających wiele czasu do gadania.

Rzeczywiście, ci ostatni mają pewne podstawy do niezadowolenia, albowiem do Dumy wchodzą w znacznie mniejszej ilości i przedewszystkiem bez „głów" — Guczkowa, Anrepa i innych. Jeżeli jednak zważymy, że w drugiem stadyum wyborczem przepowiadano im powszechnie formalny pogrom oraz, że „głowy" stracili w Moskwie i Petersburgu, gdzie „machinacye" wyborcze faktycznie prawie nie istniały, to musimy dojść do przekonania, że wybory dla nich zakończyły się stosunkowo bardzo szczęśliwie, a podstaw do niezadowolenia z rządu niema. Dlatego też „opozycyjność" październikowców wydaje mi się mocno podejrzana. Albowiem główną trudnością dla utworzenia większości są nie różnice programowe, wszak programy nacyonalistów i październikowców są te same, co i dawniej,—lecz właściwie stosunek do rządu oraz pewne zobowiązania, zaciągnięte względem różnych partyi podczas wyborów. Październikowcy tyle razy obiecywali „pokazać zęby" i „policzyć się" z rządem, że dawnym zwyczajem czynią to samo i teraz. Ale jak dawniej, tak i obecnie skończy się to na samych obietnicach. Z drugiej strony, wyłącznie blokom z innemi stronnictwami muszą zawdzięczać, że wybory nie zakończyły się dla nich ostateczną klęską. Mają zatem do wypełnienia pewne zobowiązania nie tylko względem nacyonalistów i prawicy, ale i opozycyi, która w kilku wypadkach swymi głosami przepchnęła do Dumy kandydatów „październikowych". Wobec tego jednak, że stanowczo więcej mają do zawdzięczenia nacyonalistom i prawicy, aniżeli opozycyi, przypuszczam, że ten okres ponownej „wiosny opozycyjnej" październikowców skończy się bardzo szybko.

Oto dlaczego uważam rzekome trudności przy utworzeniu większości parlamentarnej za zgoła bezpodstawne. Kto zna październikowców nie z ich programu papierowego, lecz z ich działalności praktycznej, ten wraz ze mną uważać będzie blok ich z postępowcami—nie mówiąc już o kadetach i skrajnej lewicy,—za absurd. Opozycyjności swej dadzą ujście, podpisując interpelacyę z powodu „nacisku" na wybory. Dalej będzie to zwykłe „protestowanie w zamkniętym pokoju" i—lojalna praca ustawodawcza.

Trudno mi jest w chwili obecnej dać odpowiedź na pytanie, o ile ugrupowanie się stronnictw wpłynie na ogólny kierunek prac Dumy, głównie dlatego, że proces ten jeszcze nie został ukończony. A grają tu rolę poważną osobiste ambicye jednostek, które za lada powodem tworzą własne partye, takie jak np. „centrum" Krupienskiego, stronnictwo „cerkiewno-ludowe" z dwoma biskupami na czele, „umiarkowana prawica", znajdująca się dopiero w zawiązku. Trudno zatem przewidzieć, jaki będzie ich wzajemny stosunek. Nie ulega wątpliwości, że naogół utrudni to cokolwiek pracę, właściwie jej szybkość i sprawność. Zasadniczo jednak rzeczy biorąc, te grupy, które w III-ciej Dumie stanowiły większość—i obecnie są w stanie ją utworzyć. Cała różnica polega bodaj na tem, że pierwsze skrzypce grać może będą nie październikowcy, lecz nacyonaliści i prezesem Dumy będzie nie p. Rodzianko lecz ks. Wołkonskij, którego nawet opozycya przenosi nad p. Rodziankę. Ale istoty rzeczy w niczem to nie zmienia. Dawna większość, wchodząca do nowej Dumy w tej samej prawie liczbie, tę samą w niej rolę grać zapewne będzie.

Z. K.

Złowroga cisza.

Zbliża się moment krytyczny dla położenia politycznego w Europie. Wojna bałkańska, związku państw bałkańskich z Turcyą dobiega już kresu i łuna pożaru przygasa. Ale równocześnie podnosi się nowy groźny zatarg Serbii z Austro-Węgrami, który oby nie był może początkiem nowej wielkiej wojny europejskiej. Depesze dzisiejsze z Białogrodu brzmią dla pokoju europejskiego wprost groźnie, a położenie Austryi staje się z każdym dniem trudniejsze.

Nie widać zmiany na lepsze, przeciwnie, wskutek braku zrozumienia doniosłości zatargu, możemy każdej chwili znaleść się przed dokonanymi faktami, za którymi już nieuchronnie pójdzie wypowiedzenie wojny przez Austro-Węgry.

Dzisiaj jak przed burzą panuje powszechna cisza. Obie strony z najwyższem napięciem oczekują odpowiedzi na podniesione pytania: co zrobi Austrya jeżeli Serbia zajmie Durazzo? co odpowie Serbia na znaną notę rządu wiedeńskiego? Dotychczas odpowiedzi ministra prezydenta Paszicza na zapytanie Austryi jeszcze niema, a tymczasem dochodzi wiadomość, że wojsko generała Martynowicza onegdaj wieczorem obsadziło port albański nad Adryatykiem, S a n G i o v a n n i d i M e d u a. Oczywiście fakt ten skomplikuje i tak już bardzo trudne położenie, ale można mieć nadzieję, że jeszcze obsadzenie tego portu przez Serbię bezpośrednich następstw mieć nie będzie. Austrya będzie się ociągała z zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Serbią do ostatnich granic wytrzymałości. Może jednak zajść wypadek, kiedy dłuższe wyczekiwanie okaże się dla honoru i dla polityki „P r e s t i g e" państwa, jaką Austrya na wschodzie uprawia, niemożliwe, i wtedy nastąpią wypadki. Jeszcze i od tego zależy wiele jakie to będą wypadki i z jakim przeciwnikiem Austrya będzie miała do walczenia.

Jeżeli do zatargu Austro-Serbskiego nie wmieszają się inne mocarstwa, można spodziewać się bardzo ograniczonych represyi ze strony Austryi. Flota wojenna podjedzie do zajętych przez Serbię portów nad Adryatykiem i prawdopodobnie w krótkim czasie odbierze zdobycz, poczem nastąpi dyplomatyczne załagodzenie całego niemiłego wypadku. Ale gdyby zatarg z Serbią miał za sobą pociągnąć wmieszanie się innych mocarstw, wówczas Austrya zmuszona będzie zbombardować Białogród, zająć Serbię całą, co jak wiadomo każdej chwili bez trudności dokonane być może. Ale wtedy mamy przed sobą w o j n ę, której rozmiarów ani skutków w najogólniejszych rysach nawet przejrzeć nie podobna.

Kiedy rzeczy tak stoją przyłącza się jeszcze do istniejącego zatargu o brzegi na morzu Adryatyckiem jeszcze inna daleko drażliwsza sprawa. Oto sprawa dwu austryackich konsulów p. Prohaski w Prizrenie i p. Pacha w Mitrowicy, którzy od dłuższego czasu nie dają znaku życia i co do których istnieje uzasadniona obawa, że znajdują się w serbskiej niewoli, jeżeli wogóle jeszcze znajdują się przy życiu. Gdyby się miały sprawdzić niepokojące pogłoski o gwałcie, popełnionym na dwu konsulach austryackich przez Serbię, wówczas istnieje możliwość wyłonienia się z tego powodu bardzo groźnego konfliktu.

Wypadek ten dolewa oliwy do ognia i musi wytwarzać nastrój w Wiedniu bardzo dla Serbii nieprzychylny.

Nie wdając się jednak w charakterystykę nastrojów, co do niczego nie prowadzi a oceniając trzeźwo sytuacyę należy stwierdzić, że istnieje w Austryi stałe dążenie do utrzymania pokoju z Serbią i do stosunków przyjaznych z tem państwem, zmuszonem z konieczności sąsiedztwa z Węgrami do wymiany swych płodów rolniczych za wyroby przemysłu austryackiego. Wśród bardzo wpływowej sfery przemysłowców austryacko-czeskich sympatye dla Serbii istnieją i są oparte na bardzo realnych podstawach dobrze zrozumianego własnego interesu. Przemysł austryacki domaga się prowadzenia polityki merkantylistycznej i wciągnięcia wielkiej Serbii w krąg interesów ekonomicznych austryackich przy równoczesnem poświęceniu agrarnych interesów węgierskich. I te dwa prądy gospodarcze zwalczają się zawzięcie w sferach miarodajnych w Wiedniu, Pradze i Budapeszcie przyczem dziś już potępiany jest powszechnie fatalny kierunek nacyonalistycznej polityki madziarskiej, co oczywiście na stosunek monarchii do narodów południowo-słowiańskich a do serbów w szczególności najgorzej wpływa.

Bardzo charakterystyczne jest, co w tej mierze wypowiedział w delegacyach austryackich w Budapeszcie człowiek blizko stojący następcy tronu i uchodzący w sferach rządowych za następcę Berchtolda i przyszłego ministra spraw zagranicznych za panowania przyszłego monarchy Fr. Ferdynanda. Człowiekiem tym jest delegat izby panów, c z e c h z urodzenia a feudał czeski, z przekonań bardzo zbliżony do przekonań następcy tronu: hr. C z e r n i n. Na mowę przeto hr. Czernina zwracamy uwagę tych sfer, które się interesują polityką Austro-Węgierską, narazie nieoficyalną ale na przyszłość stanowczo bardzo urzędową.

Hr. C z e r n i n z ubolewaniem stwierdził, że monarchia austro-węgierska nie posiada jasno wytkniętego planu polityki i nie ma jasno określonych bezpośrednich celów. Uwaga ta bardzo krytyczna zwracała się nietylko przeciw byłemu ministrowi hr. Aehrenthalowi, ale poniekąd z ukrytem żądłem godziła także i w obecnego ministra i kierownika polityki zagranicznej austryackiej hr. Berhtolda. W takim momencie, jak obecny, byłaby polityka, która dziś robi jeden krok naprzód, a jutro jeden krok wstecz—mówił hr. Czernin—najgorszą polityką ze wszystkich możliwych. Byłoby to bardzo smutne, gdyby Austrya nie miała polityków zdających sobie sprawę z tego, czego chcą. Znaczyłoby to, że jest okrętem bez steru na pełnem morzu w chwili szalejącej burzy. Byłoby wtedy jedynie kwestya przypadku, na której z przelicznych skał i raf musi się taki okręt rozbić. Należy przeto przypuszczać, że obecny minister spraw zagranicznych wie dokąd dąży. Niemasz jednak nic zgubniejszego, jak te rozmaite rady, udzielane ministrowi spraw zagranicznych i kierownikowi odpowiedzialnemu polityki obecnej. Muszą one bowiem najpewniejszego sternika zdezoryentować. Pomódz nie mogą w żadnym razie. Muszą bowiem wnosić moment chwiejności do kierownictwa polityką państwa, a żadna polityka nie może być dziś gorsza od polityki chwiejnej.

Pewne w delegacyach wypowiedziane mowy muszą w takiej chwili zyskiwać pewien rezonans na zewnątrz i te mowy wcale nie przyczyniają się do poparcia stanowiska Austro-Węgier. Z tego powodu hr. Czernin jaknajostrzej w y s t ą p i ł p r z e c i w k o dr. K r a m a r z o w i, który miał smutną odwagę zapewnienia serbów, żeby z swemi żądaniami wobec Austro-Węgier wcale nie byli skąpymi, gdyż Austro-Węgry na żaden wypadek nie będą wojny prowadzić i zawsze muszą ustąpić. Dr. Kramarz chce zapewne pokoju, chce go nie goręcej od hr. Czernina, ale droga, jaką obrał do utrzymania pokoju, jest istotnie jaknajgorsza i najniewłaściwsza, jeżeli w chwili podniecenia wojennego narodu bohaterskiego, który ma za sobą cały szereg wspaniałych zwycięstw, utrzymuje ten naród w upojeniu zwycięskiem. Może to bowiem sprawić, że naród taki postawi żądania wobec Austro-Węgier, których państwo nie będzie mogło spełnić. Wtedy muszą przyjść konflikty, zatargi, a to wszystko może doprowadzić do tego, że c z y s i ę c h c e, c z y s i ę n i e c h c e, s t r z e l b y m o g ą z a c z ą ć s a m e s t r z e l a ć.

Jeżeli dr. Kramarz zapewnia Serbię, że Austrya na wszelki wypadek ustąpi, to sam świadomie wywoływa niebezpieczeństwo. Gdyż za granicą mogłoby z tego powodu urosnąć fałszywe mniemanie o istniejących w Austro-Węgrzech stosunkach. Tymczasem dr. Kramarz wie, że Austrya nie może absolutnie pozwolić ani na p o d z i a ł A l b a n i i, ani na założenie s e r b s k i e g o p o r t u w o j e n n e g o na morzu Adryatyckiem. Nie chce z pewnością Serbii oddalać od morza, przeciwnie chce i dąży do tego, aby Serbii zapewnić posiadanie portu nadmorskiego dla celów handlowych.

Austrya chce także rozpocząć erę przyjaznych stosunków handlowych z Serbią.

Polityka hr. Aehrenthala w stosunku do Serbii była nieszczęśliwa. Za czasów przesilenia aneksyjnego istniały dwie możliwości — powiada hr. Czernin: albo prowadzić z Serbią wojnę i Serbię anektować, albo zjednać sobie Serbię i zrobić z niej przyjaciela wiernego. Tymczasem prowadzono w stosunku do Serbii politykę, która ją do rozpaczy doprowadzała, nie dopuszczono jej do morza, zmuszono ją do duszenia się wewnątrz, a równocześnie zamykano jej eksport do Austro-Węgier.

Nic dziwnego, że istniejąca już tam nienawiść jeszcze bardziej się wzmogła i tym sposobem powstał na granicy Austro-Węgier nowy nieprzyjaciel.

Obecne ministerstwo spraw zagranicznych znalazło nareszcie prawdziwą i jedynie do celu prowadzącą drogę, jeżeli chce z Serbią utrzymywać przyjazne stosunki, jeżeli chce zainaugurować nową erę traktatów handlowych z Serbią, z którychby Serbia istotny pożytek odnieść mogła. Z czasem musi się Serbia zamienić na szczerą przyjaciółkę Austryi. Co prawda m u s i s i ę s k o ń c z y ć z k u r s e m p o l i t y k i C u v a j ó w w C h o r w a c y i. Jedno bowiem z drugiem absolutnie nie daje się pogodzić. Jeżeli się sztucznie tworzy i wychowuje południowo-słowiańską irredentę, to musi niebawem monarchia odczuć na sobie smutne skutki takiej polityki. Teraz jest ostatni moment, w którym bez straty czasu natychmiast należy rozpocząć wobec Serbii politykę czynów, politykę przyjacielską, pozytywną, politykę przyjaźni przy równoczesnem uwiadomieniu Serbii o tem, czego jej pod żadnym warunkiem przyznać nie można.

Co można Serbii dać, to jej dać zaraz i z ochotą, aby zobowiązać ją i zrobić sobie z niej przyjaciółkę wierną, ale jej nie łudzić i to, czego jej dać absolutnie nie można, to jej zaraz powiedzieć, żeby nie było żadnych złudzeń.

Kto zna hr. Czernina, ten wie, że te słowa mają wagę nie tylko na dziś, ale i na przyszłość.

Mowa ta jest w każdym razie konsekwentna, pomyślana, programowa.

Zrywa z dotychczasową bezprogramowością i chwiejnością, jakiej przestrzegał poprzedni kierownik polityki zagranicznej monarchii.

Ale pomijając wewnętrzne zalety tego programu, pamiętać należy, że ją wypowiedział hr. Czernin, osobisty przyjaciel Fr. Ferdynanda i że za tym programem stoi przyszłe panowanie w Austro-Węgrzech. I to w chwili groźnego zatargu w przeddzień wojny austro-serbskiej.

Jest to mowa zwrócona nie przeciw Serbii. Jej ostrze zwraca się przeciw tym, którzy sami to najlepiej odczuli: przeciw panslawistycznym agentom w rodzaju Kramarzów i przeciw hegemonom madziarskim, którzy wprowadzili swą polityką monarchię austro-węgierską w przeciwieństwa z całą południową słowiańszczyzną i wpędzili w antysłowiańską politykę zagraniczną. Była to przestroga w ciszy przed burzą. Mowa ta programowa nie minie bez echa.

W. L.

Kronika polska.

— Z Tow. Kultury polskiej.

We środę odbyło się w warszawskiem Tow. Kultury polskiej zebranie sekcyi etycznej, na którem rozważano sprawę stosunku kultury polskiej do rozwydrzonego nacyonalizmu żydowskiego. Przewodniczący p. Świętochowski w słowie wstępnem zaznaczył, iż żydzi korzystając z warunków chwili, usiłowali zamanifestować swą siłę i przewagę wobec społeczeństwa polskiego. Do wyniku przyczyniło się również obłudne stanowisko asymilatorów, którzy stale usiłują zająć stanowisko wykrętne i bałamutne. Oczywiście jest pewna liczba jednostek, które polskość swą stwierdzają na każdym kroku, lecz szczegół ten nie odgrywa zbytniej roli w ogólnym całokształcie.

W dalszym ciągu wywiązała się dyskusya, a w przemówieniach tych podkreślano niebezpieczeństwo żydowskie i konieczność przedsięwzięcia walki z zaborczością nacyonalizmu żydowskiego, groźnego dla nas nietylko już ekonomicznie, lecz usiłującego wtargnąć zuchwale w dziedzinę uczuć społeczeństwa polskiego. Stąd potrzeba przedsięwzięcia samoobrony i wydarcia zajętych posterunków. Dzisiaj — jak wyraził się jeden z mówców—musimy zdobywać sklep za sklepem, dom za domem, miasto za miastem, a praca ta zapowiada się na dziesiątki lat. Co się tyczy asymilacyi, niektórzy z mówców podkreślali jej bankructwo, inni nie odmawiali jej przyszłości, zastrzegając się, iż musi ona jednak zerwać z dotychczasowym systemem noszenia płaszcza na dwóch ramionach.

W konkluzyi p. Świętochowski poddał pod głosowanie cztery wnioski, które zebrani przyjęli. Brzmią one, jak następuje:

Nacyonalizm żydowski jest żywiołem wrogim rozwojowi narodu polskiego.

Pod asymilacyą żydów rozumieć należy kompletne wcielenie ich do polskości.

Jednem z najważniejszych zadań społeczeństwa polskiego jest spolszczenie miast polskich.

Do Tow. Kultury Polskiej, mającego za zadanie krzewienie kultury polskiej wśród społeczeństwa polskiego, należeć mogą tylko polacy bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Wojna na Bałkanach.

Z teatru wojny.

Po kapitulacyi załogi tureckiej w Monastyrze kampania wojenna dla serbów jest już ukończona. Obecna dyslokacya wojsk serbskich przedstawia się jak następuje:

Dwie dywizye, tworzące armię generała Stepanowicza (druga) do ostatnich dni operowały na trackim teatrze wojny—pod oblężonym Adryanopolem, obecnie wyruszyły pod Czataldżę, by wzmocnić przerzedzone oddziały bułgarskie. Cztery inne dywizye, wchodzące w skład pierwszej armii, znajdującej się pod dowództwem królewicza Aleksandra wciąż jeszcze stoją pod zdobytym Monastyrem. Trzecia armia serbska, pod komendą generała Jankowicza została podzielona na dwa oddziały: jedna dywizya połączyła się z armią królewicza Aleksandra — druga prowadzi akcye w dalszym ciągu od Prizrenu ku Adryatykowi. Wreszcie czwarta armia, którą dowodzi generał Szyłkowicz, również została podzielona: jedna jej brygada zajmuje Nowobazarski Sandżak, trzy inne podążają przez Malissyę ku Skutari, na pomoc oblegającym to miasto zastępom króla Nikity, którym dziwnie się jakoś nie wiedzie w oblężeniu warowni tureckiej.

Ten ostatni oddział serbski urzeczywistnia ostateczne zadania strategicznego planu serbskiego sztabu generalnego: zajęcie portów na Adryatyku—Durazzo i San Giovanni di Medua. On też przed paru dniami zajął opuszczone przez turków miasto Alessio.

Jak to było do przewidzenia, ostatnia scena dramatu bałkańskiego musi się odegrać pod Czataldżą. Potyczki, które w tych dniach miały miejsce na tej linii obronnej, były dla turków pomyślne. Strategiczne znaczenie tych zwycięstw oręża tureckiego nie jest wielkie — moralna jednak ich doniosłość nie ulega wątpliwości. Dopomogły one zastępom Nazima-baszy do osłabienia tej depresyi, która paraliżowała ich zdatność bojową, a była logicznym wynikiem szeregu klęsk i niepowodzeń. Atak generalny na pozycye czataldżyjskie nie został jeszcze rozpoczęty. Dotychczas prowadzony jest tak zwany „pojedynek działowy", mniej mający na celu rozbicie realne przeciwnika, a raczej jego osłabienie moralne przez utrzymanie żołnierza w dłuższem i nie znajdującem odpowiedniego ujścia napięciu bojowem.

Oblężenie Skutari.

Nareszcie zaczynają nadchodzić nieco pewniejsze wiadomości o bezskutecznem dotychczas oblężeniu Skutari.

Główny atak przeprowadzony był przez połączone z malissorami wojsko czarnogórskie jeszcze 31 października i skierowany był na oszańcowane pozycye pod Kiriwerą od strony Wraki na północy i Bardaniolu od wschodu. Artylerya turecka dzielnie wspomagana przez baterye umieszczone na górze Tarabosz, wprost zmiotła przeciwnika. 2-go listopada armia króla Nikity przypuściła nowy szturm, tym razem skierowany na mocno ufortyfikowane przez turków wzgórza Barjano i Sztoj. Doszło nawet do boju na bagnety, lecz mimo całego impetu ofenzywy oblegający zostali odparci ze znacznemi stratami.

Obecnie — wskutek nadejścia królowi Nikicie posiłków serbskich (armia generała Szyłkowicza)—sytuacya turków w Skutari na Taraboszu staje się znacznie trudniejsza i niebezpieczniejsza.

„Ślepe okna".

Tak określa w „Berl. Tagblacie" Durazzo i San Giovanni di Medua rezerwowy kapitan marynarki niemieckiej L. Persuis, który był na Bałkanach jako korespondent wojenny. Opierając się na studyum kart, jako też wydanych przez niemiecką marynarkę państwową podręcznikach „Segelbuch für das Mittelmeer" i „Das Adriatische Meer", stwierdza, że obie te przystanie przedstawiają bardzo małą wartość. Oto, co powiedziały mu książki: „Całe wybrzeże albańskie jest pod względem użytecznych przystani bardzo ubogie". „Przy zbliżaniu się do lądu należy z powodu nieustannych zmian stanu wody i linii brzegów pilnie mierzyć głębokość". Znaczy to, że trzeba zachowywać wszelkie możliwe środki ostrożności, czyli że wybrzeże jest dla statków bardzo niebezpieczne. W zatoce wieje też często bora. Według tych podręczników, San Giovanni di Medua wygląda tak: Ławice piaskowe i rafy o stromych brzegach ścieśniają bardzo tę małą przystań, skutkiem czego jest ona dostępna tylko dla najmniejszych statków, a więc dla pobrzeżnych żaglowców. W lecie panuje tu malarya. Większe statki muszą zarzucać kotwicę na otwartem morzu. Bora i wiatr północny wieją bardzo gwałtownie. O zatoce Durazzo czytamy: zatoka jest zupełnie niezasłonięta przed zachodnimi i południowo-zachodnimi wiatrami. Woda dokoła jest bardzo płytka. Przybijać do brzegu należy bardzo ostrożnie, podczas niepogody lepiej wcale do zatoki nie wpływać. W każdym wypadku trzeba pilnie mierzyć głębokość. Najlepiej lądować w północnej części zatoki, gdzie woda jest sześć do siedmiu metrów głęboka, mimo, że za to niema tam zasłony od wiatrów. Przy zachodnio-południowych i zachodnich wiatrach morze jest niespokojne".

Ale przy 7—8 metrach głębokości nie mogą lądować nawet średniej wielkości statki, ponieważ potrzebują najmniej 8—10 metrów wody przy swem zanurzaniu się na pięć metrów. Morze jest płytkie, wiatr bardzo niebezpieczny. Przebudowanie tych portów, aby jako tako mogły być przydatne, kosztowałoby miliony, a trwałoby długie lata. Przez nie Serbia się do morza nie dostanie.

Telegramy dzienne.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Działania wojenne.

Sofia (AP). Według wiadomości podanych przez gazetę „Mir", wojska tureckie w Adryanopolu wyszły poza fortyfikacye i usiłowały zawładnąć Kartel-tepe, znacznym fortem, zajętym przez bułgarów, ale zostały odrzucone i straciły 350 ludzi.

Wiadomości z Konstantynopola, jakoby krążownik „Hamidie" zatopił 2 bułgarskie torpedowce—są bezpodstawne. Torpedowce zostały tylko lekko uszkodzone.

Uesküb (AP). W bitwie pod Resną zabity został Fechti-basza, były dowódca siódmego korpusu ueskübskiego, który uczestniczył w bitwie pod Kumanowem.

Sofia (AP). Wojska bułgarskie zajęły Małgarę i Dede-Agacz.

Rokowania pokojowe.

Sofia (AP). Rząd grecki mianował na delegatów dla zawarcia rozejmu ambasadora w Sofii Panasa i agenta wojennego Trantcisa, przydzielonego do głównej kwatery bułgarskiej.

Konstantynopol (AP). Spotkanie delegatów stron walczących odbyło się w d. 9-ym listopada, nie doprowadziło wszakże do żadnych rezultatów, ponieważ delegaci bułgarscy zostali poinformowani, że Turcya odrzuciła warunki państw bałkańskich.

Sofia (AP). Serbia i Czarnogóra będą reprezentowane przez Bułgaryę.

Poincaré a Serbia.

Paryż (AP). Pogłoski jakoby Poincaré wmieszał się do konfliktu austro-serbskiego są nieścisłe.

Poincaré w rozmowie z ambasadorem serbskim wyjaśnił jedynie sytuacyę konsulów francuskich na terytoryach zajętych, prawa bowiem tych konsulów zostały zachwiane przez zniesienie przywilejów kapitulacyjnych.

W sprawie Prohaski.

Białogród (AP.) Wyjechali do Prizrenu w celu zbadania sprawy Prohaski austro-węgierski agent konsularny Edl—delegat serbski i

sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Rakicz.

Różne.

Ateny (AP.) Wielu urzędników muzułmańskich w Salonikach zaproponowało swoje usługi rządowi greckiemu. Rząd grecki przyjmuje podania o przyjęcie na służbę rządową od osób wszystkich narodowości.

Ueskub (AP.) Król Piotr wyjechał do Białogrodu.

Odesa (AP.) Statki floty ochotniczej — „Woroneż" i „Petersburg" otrzymały rozkaz, ażeby przygotowały się do wyruszenia do Konstantynopola. Z rozkazu ambasady robią zapasy prowiantów na 5,000 ludzi.

Ateny (AP.) Eskadra grecka aresztowała statek niemiecki u wejścia do cieśniny Dardanelskiej i skierowała go do Pireusu.

Konstantynopol (AP.) W przeciwieństwie do pogłosek o wypuszczeniu na wolność osób zaaresztowanych, dziś dokonano aresztów, w tej liczbie byłych ministrów Chaladżiana, Chadż-Achila i Hedżmechina.

Białogród (AP.) Do Białogrodu przyjechało 900 rannych.

Z Cesarstwa.

— Członek Rady Państwa Zinowjew, w rozmowie z korespondentami gazet oświadczył, że projekt prawa o samorządzie miejskim w Królestwie Polskiem spotyka się obecnie z opozycyą. Znaleźli się politycy, którzy twierdzą, że projekt ten ma charakter demagogiczny i żądają, aby urzeczywistnienie tego projektu zostało odłożone na czas nieokreślony.

— „Riecz" donosi, że minister Kasso w nowym okólniku zwrócił uwagę, iż żydzi nieraz kończą szkoły średnie z medalami i tylko dzięki tym medalom dostają się do uniwersytetów. Zdaniem p. ministra wybitne postępy żydów tłumaczą się tem, że nie uczą się oni religii i nie chodzą na nabożeństwa i dlatego mają więcej czasu od chrześcijan. Wobec tego minister żąda, aby te przedmioty, których żydzi się nie uczą, były dołączane do tych przedmiotów, których się żydzi uczą i brane były w rachubę przy stawianiu średniego stopnia. W ten sposób jeżeli uczeń ze wszystkich przedmiotów miał piątkę, to teraz jego stopień średni będzie wynosił 4 z ułamkiem z powodu przyłączenia przedmiotów, z których żydzi wcale nie mają stopni, co odrazu zmniejszy liczbę żydów-medalistów.

— W czasie ostatniego posiedzenia rady ministrów W. N. Kokowcew wypowiedział się przeciw projektowi reformy policyi, motywując to tem, iż zwiększenie wydatków na policyę o 70 milionów rubli na rok zanadto zaciąży na budżecie państwowym, a zresztą projekt ten, jako bezcelowy, nie jest wart tak wielkich ofiar ze strony państwa. Minister spraw wewnętrznych N. A. Makarow energicznie bronił projektu, który został opracowany pod jego przewodnictwem, w czasach, kiedy minister był jeszcze sekretarzem państwowym. Makarow dowodził, iż środki utrzymania, które zostały przeznaczone dla urzędników policyjnych, umożliwią ulepszenie składu policyi, a sprawa ta tak bardzo wymaga urzeczywistnienia. Rada ministrów przyłączyła się do zdania Makarowa, a Kokowcew pozostał przy swem zapatrywaniu.

— Partya kadetów odbyła naradę w sprawie interpelacyi co do wyborów do 4-ej Dumy Państwowej i postanowiła wnieść jedną ogólną interpelacyę, dotyczącą przekroczeń prawa w czasie wyborów. Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych zostaną zainterpelowani, czy wiadomo im było, iż gubernatorowie, motywując swe działanie rozkazem władzy centralnej oraz urzędników, wywierali nacisk na wybory, używając do tego przeróżnych środków. Przyczem podkreśloną zostanie nienaturalny podział na kurye, stosowany w paru guberniach, przy tych lub innych okolicznościach, stosownie do zapatrywań władz miejscowych.

— Do rady ministrów napływają obecnie sprawozdania gubernatorów o stanie zarządzanych przez nich guberni. General-gubernator kijowski w swem sprawozdaniu podnosi sprawę kolonizacyi niemieckiej. Gen.-gub. krytykuje projekt zredagowany w Dumie, a dotyczący zmiany prawa z dnia 19 marca 1895 r. w kwestyi osiedlania w gub. wołyńskiej osób obcych narodowości. General-gubernator znajduje, iż projekt ten jest za rozległy w stosunku do innoczców i żąda drobiazgowego rozpatrzenia tego. Gubernator kijowski w sprawie kolonizacyi niemieckiej w kraju Południowo-Zachodnim stwierdza na mocy liczbowych i innych danych, iż kolonizacya ta przyjmuje rozmiary zatrważające. Gubernator wileński zwraca uwagę na konieczność przedsięwzięcia środków wyjątkowych przeciw społszczaniu przez polaków i rzymsko-katolickie duchowieństwo ludności białoruskiej, oraz nawracania na katolicyzm prawosławnych białorusinów. Środki, które zostały dotychczas przedsięwzięte nie dały rezultatów pożądanych. Gubernator wileński kładzie również nacisk, ażeby w celach rusyfikacyjnych założony został w Wilnie poważny teatr rosyjski, który, zdaniem jego, przyczyni się w wielkiej mierze do rozwoju samopoczucia rosyjskiego.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Majątek polski do nabycia.** W swoim czasie podaliśmy wiadomość, że na majątek polski Stydynie, 4,500 dziesięcin ziemi ornej i lasu w powiecie kowelskim na Wołyniu, została zawarta umowa przedwstępna na sprzedaż („zapoździna"). Obecnie dowiadujemy się, że na oznaczony w niej termin preklujzyny 1-go listopada, tranzakcya do skutku nie doszła, a więc w danej chwili majątek ten jest do sprzedania i oczekuje na odpowiednich nabywców.

— **Sieć telefonów ziemskich na Wołyniu.** Z polecenia gub. zgromadzenia ziemskiego specyalna komisya opracowała projekt i plan gubernialnej sieci telefonicznej. Koszt urzeczywistnienia tego projektu—obliczono na 800 tys. rubli, które zarząd ziemski ma zamiar osiągnąć drogą długoterminowej pożyczki.

— Pomoc agronomiczna wołyńskiego gub. ziemstwa przedstawia się cyfrowo, jak następuje: agronomów — 58, starostów agronomicznych — 44, pól pokazowych 169, działek pokazowych 1,400, składów narzędzi rolniczych, przeznaczonych do wynajmu — 176, składów narzędzi rolniczych na sprzedaż — 18, kompletów maszyn do czyszczenia zboża — 34, wreszcie punktów rozpłodowych — 33.

— **Kooperacyjne kursy.** Dn. 15 b. m. rozpoczynają się w Starokonstantynowie kursy kredytowej kooperacyi dla przedstawicieli spółek kredytowych z 5 powiatów Wołynia, mianowicie: starokonstantynowskiego, krzemienieckiego, ostroskiego, zasławskiego i zwiahelskiego. Słuchacze mają pobierać po 25 kop. dziennie na utrzymanie. Kursy potrwają do 25 listopada.

Dn. 5 b. m. w m. Malinie w radomyskim powiecie rozpoczęły się wykłady na kursach kredytowej kooperacyi. Na kursy zjechało się około 30 ludzi, w tej liczbie 3 żydów. Zamiejscowym słuchaczom ziemstwo wydaje po 30 kop. dziennie, na utrzymanie.

— **Przeszacowanie budynków.** Przeszacowanie budynków, podlegających obowiązkowemu ubezpieczeniu zostało zakończone na przestrzeni całej prawie gubernii. Przeszacowano 168,556 sadyb. Pozostało jeszcze do przeszacowania około 4 tys. sadyb w 4 tym okręgu powiatu wasylkowskiego, 2-im i 3-im okręgach powiatu kaniowskiego, w 4 ym okręgu pow. kijowskiego, w 3 im pow. berdyczowskiego i 2 im lipowieckiego.

Kardynał Capocelatro.

Kardynał Capocelatro, arcybiskup Kapuański, zakończył życie w tem mieście. Wysoki dygnitarz kościelny, świetny mówca, pełen oddania dla Stolicy Apostolskiej, a jednocześnie — gorący włoski patryota, — kardynał Capocelatro był człowiekiem, zasługującym ze wszech miar na uwagę.

Ojciec jego, Franciszek Capocelatro, książę Castel Pagano, na początku XIX w. był gorącym rzecznikiem nowych poglądów oraz rządu, który nastąpił po Burbonach neapolitańskich.

Jako prosty żołnierz służył w wojsku Murata, a w 1808 r. podczas szturmu Capri, otrzymał na polu bitwy wyższy stopień z rąk samego Murata. W 1821 r. — kiedy armia austryacka przywróciła Burbonów na tron neapolitański, Capocelatro, ażeby uniknąć prześladowań, udał się na Maltę, a następnie do Marsylii, gdzie pozostał czas dłuższy wraz z żoną swoją. Tutaj też przyszedł na świat 5 lutego 1824 r., syn jego, Alfons Capocelatro.

Alfons Capocelatro miał zaledwie 2 lata, kiedy rodzice jego opuścili Marsylię. Do Neapolu udali się jednak dopiero w 1830 r., a i wówczas, ze względów bezpieczeństwa, żyli w zupełnem odosobnieniu.

Zamieszkiwali willę, niedaleko Nelo, gdzie młody Capocelatro rozpoczął nauki w seminaryum miejscowem. Przyjaźń z Don Tosti, mnichem benedyktyńskim z Monte Cassino, przyczyniła się do zapoznania młodego seminarzysty z najznakomitszymi pisarzami i politykami Włoch.

Poznał więc Aleksandra Mesuroni, Niccola Tommesero, Gine Coppceri, Federico Selopis i od razu stanął w ich szeregu pod hasłem: „Bóg i wolność". Utrzymywał również bliskie stosunki z Dupauloup, Montalembert'em, Pauline Creven i w. innymi.

Królowa Małgorzata, będąc podówczas jeszcze księżniczką, w czasie swego pobytu w Neapolu, obrała kardynała Capocelatro na spowiednika.

W czasie rządów Piusa IX kardynał Capocelatro nie cieszył się popularnością i dopiero za rządów Leona XIII posypały się nań odrazu zaszczyty i godności kościelne.

W r. 1879, wezwany do Rzymu, został mianowany prałatem i pomocnikiem bibliotekarza kościoła rzymskiego.

W r. 1880, został arcybiskupem kapuańskim, a po 5 latach — kardynałem.

W czasie rządów Piusa X, Capocelatro nie brał czynnego udziału w życiu politycznem i kościelnem, ale nie przestał być osobistością, na którą stronnictwo jego miało ciągle oczy zwrócone, jeżeli nie jako na przyszłego papieża, to przynajmniej — wielkiego elektora.

Pisma, które pozostawił Capocelatro, są liczne i przedstawiają wartość nie małą.

Składają się one z 20 tomów, życiorysów świętych i sławnych ludzi, homilii, kazań, listów pasterskich, utworów ku zbudowaniu wiernych i t. d. Capocelatro uważany jest za jednego z lepszych prozaików współczesnych.

Gosue Carelace wysoko cenił jego zdolności literackie. Mając uczynić podarunek pewnej młodej dziewczynie, Carelace wręczył jej książkę z modlitwami Capocelatra — „Anime con Dio", mówiąc: „Weź tę książkę, a będziesz się z niej modlić w pięknym języku włoskim".

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś 11 (24) Marcina B.
Jutro 12 (25) Marcina P. M.

Wschód słońca o godz. 7 m. 31
Zachód słońca o godz. 4 m. 3
Długość dnia godz. 8 m. 32

Kalendarzyk Historyczny.

24 listopada n. st.

Roku 1793. Ostatni sejm Rzeczypospolitej w grudniu rozwiązany.

— **Teatr Polski.** W niedzielę po raz pierwszy popularna komedya lekka znanej spółki francuskiej de Caillavet'a i de Fleurs'a p. t „Papa". W rolach głównych wystąpią: pp. Dunin, Orleńska, oraz pp: Bogusławski, Lechowski, Rychłowski, Tatarkiewicz.

W czwartek „Mój przyjaciel Tadzio", komedya w 3 aktach Rivoir'a i Bernarda.

— **Ze Związku równouprawnienia.** W piątek ubiegły odbył się 6-ty z rzędu odczyt p. Walerego Rudnickiego z cyklu: „Sytuacya prawna kobiety w prawodawstwie cywilnem".

W odczycie tym p. Rudnicki przedstawił historyczny rozwój prawodawstwa rosyjskiego od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej.

P. Rudnicki mówić będzie jeszcze dwa razy, mianowicie 16-go i 23 go b. m., w obu wypadkach o prawodawstwie rosyjskiem doby obecnej.

— **Z Tow. Dobr.** Prezes zarządu za naszem pośrednictwem zawiadamia, iż posiedzenie komitetu ochronek odbędzie się w poniedziałek dnia 12 listopada o godzinie 11-ej z rana. Posiedzenie pań kuratorek we wtorek dn. 13 października także o godzinie 11-ej z rana.

Tegoż samego dnia (wtorek) o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu Towarzystwa.

— **Z Taniej kuchni.** Dnia wczorajszego w Taniej kuchni Koła kobiet polek (Fundduklejowska 26) wprowadzone zostało wydawanie półobiadów w cenie 20 kop.

Wprowadzając tę inowacyę—Kuchnia ma na celu umożliwienie szerszemu kołu pracującej inteligencyi, a przedewszystkiem uczącej się młodzieży—korzystania ze zdrowych, tanich, a mimo to najzupełniej wystarczających obiadów.

— **Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia p. gubernatora za udział w wiecu, jaki miał miejsce dn. 7 b. m. w uniwersytecie oraz demonstracyach na ulicy i usiłowanie przerwania wykładów skazani zostali w drodze administracyjnej następujący studenci: W. Bagij—na 1 miesiąc więzienia, B. Kolibrin i M. Klepaczewski—na 2 tygodnie, P. Kożluk, M. Dembski, S. Koszlenko, M. Szapilewski, W. Wasilewski, Z. Barzanowski, Z. Rozenbojm, W. Komanienko i F. Zaorski — na 1 tydzień.

— **Z Politechniki.** Komitet towarzystwa wspierania niezamożnych studentów podaje do wiadomości, iż złożono podań o zapomogi na wpis ogółem na sumę 5,000 rb. Wobec tak poważnej kwoty komitet wstrzyma się z wydaniem zapomóg do dnia 21 b. m, w którym odbędzie się „bal politechników" na rzecz niezamożnych studentów.

— **Z Instytutu handlowego.** Komitet naukowy instytutu handlowego postanowił zorganizować szereg ekskursyi dla studentów z wydziałów ekonomicznego i handlowego do fabryk miasta, miejskich i zamiejskich. Ekskursye te mają wejść niejako do programu instytutu, mianowicie każdy wydział będzie obowiązany odbyć takie ekskursye w ilości określonej przez zarząd instytutu.

— **Z rady miejskiej.** W poniedziałek 12 listopada rozpoczynają się kolejne posiedzenia rady miejskiej.

Do rozpatrzenia rada miejska będzie miała 60 spraw, w tem 25 starych i 35 nowych, między innemi—dodatkowego preliminarza na pokrycie wydatków zatwierdzonych przez radę miejską w roku bieżącym; ofiary w sumie 100000 rb. złożone przez p. Tereszczenko na udzielenie z jego procentów zapomóg chorym i biednym m. Kijowa; kwestyę udzielenia towarzystwom dobroczynnym pozwolenia na korzystanie z drzewa z lasów miejskich; propozycyę prezydenta miasta p. H. Djakowa o przyjęcie przez miasto ulic znajdujących się na terytoryum jego posesyi; prośbę zarządu artystyczno rzemieślniczej pracowni sztuki drukarskiej o zagwarantowanie przez zarząd miejski zaciągniętej pożyczki w sumie 30000 rb. na budowę własnego domu i o udzielenie placu w rozmiarze 400 sążni, na rogu ulic Winogradzkiej i Elizawetyńskiej; sprawę pokrycia wydatków w sumie 8071 rb. 72 kop, na zniwelowanie i zabrukowanie ulic W. Sołomenki z kapitału zapasowego; protest radnych miejskich przeciw uchwale z dnia 30 października w sprawie studni artezyjskich; referat inżyniera D. Ruzskiego w sprawie urządzenia pól irygacyjnych w „Wicie Litewskiej"; sprawozdanie komisyi do obliczeń procentowych w sprawie procentów należnych od Towarzystwa oświetlenia elektrycznego; wniosek o wyasygnowaniu dodatkowej sumy na pokrycie wydatków na organizacyę wyborow do IV Dumy Państwowej i t. d.

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził dziennik posiedzeń rady miejskiej z okresu 30 października—1 listopada z wyjątkiem uchwał o udzieleniu walczącym z Turcyą państwom bałkańskim zapomogi z kapitału zapasowego w sumie 10 tysięcy rb. i asygnowaniu 53 tys. rb. na naprawę składów komory celnej. Obie te uchwały zostaną oddane do rozpatrzenia gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich.

— RABUNKI. Dnia 9 listopada rano niewiadoma kobieta zwabiła bawiącą się na ul. Proreznej 6-letnią Olgę Osowienko do korytarza domu № 23, zdjęła z dziewczynki palto, chusteczkę, kalosze i umknęła.

Na szosie Brzesko-Litewskiej koło składu nafty br. Nobel napadło na S. Pogiricza 2 niewiadomych napastników, którzy zrabowali mu czapkę, zegarek i portmonetkę z 45 rb.

Na placu Aleksandrowskim na Padole usiłowano ograbić pijanego W. Makarewicza. Rabusie zaczęli już zdejmować z niego obuwie i ubranie, gdy nadszedł na tę scenę policyant i odprowadził rabusiów do cyrkułu.

S. Saczenko zawiadomił policyę, że został ograbiony przez I. Buriaka. Po zbadaniu sprawy okazało się, że S. Saczenko oskarżył I. Buriaka o rabunek po kłótni z nim, przedtem zaś byli w wielkiej przyjaźni.

— KRWAWE STARCIE. Na ul. Helenowskiej wprost domu № 24 miało miejsce starcie pomiędzy D. Malczenką a W. Baszkatowem. Podczas bójki Malczenko ranił nożem Baszkatowa w plecy. Rannemu udzieliło pomocy Pogotowie.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W domu № 6 na Wozniesieńskim zjeździe zmarła nagle właścicielka domu T. Czerniawska.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj na rogu Bulicńskiej i Policyjnej usiłował odebrać sobie życie krawiec T. „Pogotowie" po udzieleniu pomocy lekarskiej odwiozło go do szpitala Aleksandrowskiego.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na rogu Kreszczatyku i Mikołajowskiej dorożkarz F. Szulakow najechał na Kołhanowa, który odniósł potłuczenia i pokaleczenia.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Onegdaj w nocy w hotelach Choroszańskiego i Babuszkina przy D. Wale policya aresztowała 18 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRADZIEŻE. W d. Nr. 2 przy ul. Prozorowskiej skradziono ubiegłej nocy futro i zegarek z mieszkania K. Hryniewieckiego.

— W nocy na 9 listopada niewiadomi złodzieje dostali się do magazynu kapeluszy F. Strelnesa w d. Nr. 28 przy ul. W. Wasylkowskiej. Złodzieje zabrali futer i materyi za 975 rub. i umknęli.

— W d. Nr. 126 przy tejże ulicy dokonano kradzieży rzeczy wartości 125 rb. z mieszkania K. Maczabskiego.

— W d. Nr. 30 przy ul. Funduklejowskiej skradziono rzeczy S. Konoplence. Sprawca kradzieży Z. Zachorij został ujęty.

— W d. Nr. 45 przy ul. Konstantynowskiej skradziono rzeczy wartości 100 rb. z mieszkania R. Monastyrskiego.

— W d. Nr. 48 przy ul. Mokrej okradziono na Górnej Sołomience Owsiannikowa. W mieszkaniu Omelnika schwytano złodzieja zawodowego W. Mazcowa, który usiłował mu sprzedać kradzione rzeczy, aresztowano również i A. Omelnika.

— U F. Borysowa (W. Żytomierska Nr. 12) przy przewozie z jednego mieszkania do drugiego zrabowano dużą pakę książek wartości około 50 rub.

— POŻARY. Na Górnym Wale w d. Nr. 16 wszczął się pożar w mieszkaniu M. Chirmana na trzeciem piętrze. Ogień dało się wkrótce stłumić przez podolską straż ogniową. Straty wynoszą około 1,000 rb. Tegoż dnia wieczorem miały miejsce dwa pożary na Szulawce, na ul. Prowiantckiej, pierwszy w sadybie D. Tretjakowa, drugi w sadybie S. Ingielskiego. W sadybie D. Tretjakowa wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem służącej, która brała drwa z drwalni, zapaliło się drzewo i słoma. Pożar stłumiła straż ogniowa. W sadybie S. Ingielskiego zapalił się sufit w piwnicy. Ogień ugaszono wkrótce bez pomocy straży.

Wczoraj w nocy wybuchnął pożar w sadybie I. Djakowa przy Kreszczatyku, gdzie zapalił się sklep jubilerski. Ogień stłumiła starokijowska straż ogniowa.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 10 (23 listopada) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	—1,2	0,0	—0,7
Barometr przy O w mm.	755,2	756,9	758,2
Stop. wilgotności w proc.	99	85	87
Kier. i szyb. wiat. (wm. n.).	PłnZ,	Z,	O
Chmur. wedł. 10 st. cys.	10	10	10
Ilość opadów w mm	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp powietrza w ciągu doby	0,3
Najniższa	—3,4
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	—0,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	0,2

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej, zrana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz centrum, północnego wschodu i części południa; temperatura niższa od normalnej na północnym wschodzie, wyższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło i opady w pasie północnym, temperatura zbliżona do 0° i pogoda zmienna na północy, słabe mrozy na wschodzie, przymrozki i sucho w pozostałych rejonach.

Z SĄDÓW.

Sprawa E. Miszczuka, W. Klejna i innych.

Wczoraj w kijowskiej izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanów rozpoczął się głośny proces b. naczelnika kijowskiego wydziału policyi śledczej E. Miszczuka, rewirowego W. Klejna i agentów wydziału śledczego S Padałki i S. Smołowika, oskarżonych o fałszerstwa i mistyfikacye, popełnione podczas prowadzenia dochodzenia w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego.

Przewodniczy prezes departamentu izby sądowej W. Brun. Wśród przedstawicieli stanów znajduje się zastępca prezydenta miasta d-r F. Burczak.

Oskarża wiceprokurator izby Czebotarew. Bronią: E. Miszczuka — adw. przys. S. Cemsz i S. Gorbunow, W. Klejna—adw. przys. B. Jakubowski, S. Padałkę—adw. przys. W. Kałaczewski i S. Smołonika—adw. przys. N. Sac.

Z pośród wezwanych 61 świadków stawiło się 51; wśród świadków przeważają urzędnicy policyi jawnej i tajnej.

Pomimo, iż posiedzenie sądu rozpoczęło się dopiero około godz. 1-ej, sala sądowa już o godzinie 10-ej z rana wypełniła się szczelnie publicznością.

Akt oskarżenia przedstawia okoliczności sprawy w następujący sposób.

Akt oskarżenia.

Dnia 20 marca 1911 roku w Kijowie, w grocie na Łukjanówce, znaleziono zwłoki ucznia sofijowskiej szkoły parafialnej, Andrzeja Juszczyńskiego, ze śladami wielu ran na ciele; zdaniem lekarzy-ekspertów, rany były śmiertelne i zostały zadane jakimś ostrym narzędziem, najprawdopodobniej szydłem.

Początkowo śledztwo w tej sprawie prowadził naczelnik kijowskiej policyi śledczej Eugeniusz Miszczuk, głównie przez swoich agentów S. Padałkę i S. Smołowika, których uważał za zdolnych i wytrawnych.

W raportach, składanych prokuratorowi kijowskiego sądu okręgowego Brandorfowi, Miszczuk kilkakrotnie wyrażał przypuszczenie, iż morderstwa dokonał ktoś z rodziny zabitego lub też zawodowi złoczyńcy, pomimo to sprawa wykrycia zabójców nie posuwała się ani na krok. Widząc opieszałość ze strony policyi śledczej, gubernator kijowski 27 maja 1912 r. usunął Miszczuka od dalszego prowadzenia śledztwa, powierzając je pomocnikowi naczelnika kijowskiej żandarmeryi gubernialnej Iwanowowi, z którego polecenia dalsze dochodzenie prowadził komisarz policyi 3 okręgu powiatu skwirskiego Krasowskij.

Policya śledcza mogła działać w tej sprawie jedynie w razie wyraźnego rozkazu sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Fenenki, który prowadził śledztwo pierwiastkowe. Miszczuk jednak nie dał za wygrane i polecił swoim agentom śledzić agentów Krasowskiego, sam również badał świadków utrudniając w ten sposób wykrycie zabójców.

W końcu września, na kilka dni przed przyjazdem do Kijowa Najjaśniejszego Pana, Miszczuk zawiadomił policmajstra Skałona o odebraniu listu z wiadomością, że na górze Jurkowickiej zostały zakopane dowody rzeczowe w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego. Jednocześnie donosił, iż dokładne wiadomości co do miejsca, gdzie są one zakopane, otrzyma dopiero za parę dni. Policmajster radził mu być ostrożnym, a głównie nic nie przedsiębrać bez udziału władz sądowych.

Dnia 25 września tegoż roku prezes kijowskiego sądu okręgowego zakomunikował sędziemu śledczemu Fenence, iż otrzymał od Miszczuka informacyę, jakoby rzeczy Juszczyńskiego znalezione zostały na ul. Tatarskiej.

Sędzia Fenenko wraz ze starszym kandydatem do posad sądowych Burimowem niezwłocznie udali się na wskazane miejsce i w pobliżu domu № 22 przy ulicy Tatarskiej zastali Miszczuka z kilkoma agentami; Miszczuk oświadczył, iż morderstwo zostało wykryte, a zabójcami są: Czeberiakowa, Romaniuk, Kuczerenko i jeszcze pewien złodziej zawodowy, oraz że dokonali oni zabójstwa, aby tym sposobem wywołać pogrom żydów w Kijowie. Tu naczelnik tajnej policyi wskazał na paczkę owiniętą w papier. Sędzia śledczy Fenenko rozwinął paczkę i znalazł w niej kilka kawałków węgla, szelki i dwa żelazne pręty. Niezwłocznie zawiadomiono o tem telefonicznie prokuratora sądu okręgowego i prokuratora izby sądowej. Po przybyciu na miejsce władz prokuratorskich, Miszczuk zawiadomił prokuratora izby sądowej, że sprawa Juszczyńskiego została już wyświetlona i że mordercami są: Romaniuk i Czeberiakowa, którzy zostali już aresztowani.

Na pytanie prokuratora sądu okręgowego, dlaczego Miszczuk, usunięty od prowadzenia śledztwa w powyższej sprawie, prowadził je w dalszym ciągu, a co ważniejsza, wykopał rzeczy bez udziału władz sądowych, Miszczuk oświadczył, iż sprawa jest nader ważna i wymagała pośpiechu. Po obejrzeniu znalezionych rzeczy, w worku okazało się kilka węgli, parę kawałków sukna i podszewki, częściowo zwęglonych, szelki, guzik, kilka chustek, 2 żelazne zaostrzone pręty, z drewnianemi rękojeściami, kawałek okładki od książki oraz kilka strzępków biletu wizytowego i 5 kawałków papieru z 2 podartych listów, na których można było wyczytać: „przychodźcie jutro... ważna sprawa... zrobić to, o czem mówiliśmy... Górna Jurkowica, Tatarski zaułek 22... Romaniuka... Kuczerenko przyjdź do Wiary z rana o w pół do 6... Bardzo ważna sprawa... zrobić to, o czem mówiliśmy... Proszą Cupenko i Misza".

O znalezieniu tych rzeczy Miszczuk sporządził 25 sierpnia protokół, podpisany przez zaproszonych w tym celu na świadków Stefana Zacharczenkę i Aleksandra Dobrzańskiego. 26 sierpnia Miszczuk w obecności policmajstra Skałona złożył raport gubernatorowi, dodając, iż po otrzymaniu wiadomości o zakopanych na górze Jurkowickiej dowodach rzeczowych w sprawie Juszczyńskiego, jako naczelnik wydziału śledczego nie mógł on nie sprawdzić tej wiadomości; wobec zaś okazywanego mu braku zaufania, nie chciał zawiadamiać o tem władz sądowych, zanim osobiście nie sprawdzi, czy wiadomości owe zasługują na wiarę.

Zbadani na śledztwie pierwiastkowem S. Zacharczenko i A. Dobrzański zeznali, iż wezwani zostali przez agenta wydziału śledczego Padałkę dla asystowania w charakterze świadków przy poszukiwaniu na górze Jurkowickiej kradzionych rzeczy. Agent Smołowik zaczął kopać w pewnem miejscu, niezarośniętem trawą, lecz niebawem przeszedł na inne miejsce. Zacharczence wydało się, iż tamto pierwsze miejsce było jakoby niedawno rozkopane i zasypane i dlatego poradził Smołowikowi, aby dalej kopał tam, gdzie zaczął. Smołowik powrócił i po chwili wykopał worek, zawinięty w rogożę, który niezwłocznie odniesiono do sąsiedniego domu № 22, należącego do Romaniuka.

Dla ustalenia, czy znalezione szelki w rzeczywistości należały do Juszczyńskiego, pokazano je jego rodzinie, która jednak oświadczyła, że Juszczyński nie używał szelek, lecz podwiązywał spodnie sznurkiem.

Po obejrzeniu 2 żelaznych prętów z drewnianemi rączkami, prosektor uniwersytetu Tutanow, który dokonał sekcyi zwłok Juszczyńskiego, zaopiniował, iż w żadnym razie ani ze względu na rozmiar, ani też sposób zaostrzenia, nie mogły one być temi narzędziami, któremi zadano rany Juszczyńskiemu.

Badani podczas śledztwa w sprawie Juszczyńskiego, a także podczas dochodzenia administracyjnego radcy zarządu gubernialnego Talberg, Miszczuk i agenci Padałka i Smołowik zeznali, co następuje:

W pierwszej połowie sierpnia niejaki Kusznir, zajmujący się skupowaniem kradzionych rzeczy, opowiedział Padałce i Smołowikowi, iż odsiadując karę w więzieniu, dowiedział się od innych więźniów, iż w zabójstwie Juszczyńskiego brali udział: Romaniuk, Kuczerenko, Ciupenko i Wiara Czeberiakowa; że zabójstwo to zostało dokonane w celu wywołania pogromu żydów, podczas którego możnaby było dobrze się obłowić oraz iż Czeberiakowa i Romaniuk zabrali Juszczyńskiego z mostu Mikołajowskiego i przyprowadzili do domu Romaniuka przy zaułku Tatarskim № 22, gdzie też został zabity.

Padałka i Smołowik przyprowadzili Kusznira do Miszczuka, przed którym powtórzył on swe zeznanie, obiecując przytem zasięgnąć bliższych informacyi co do tej sprawy od Kuczerenki i Ciupenki i dodając, iż obecnie znajdują się oni w Zmierzynce. 13 sierpnia Kusznir wyjechał z Kijowa, obiecując w razie pomyślnego rezultatu telegrafować. Rzeczywiście 15 sierpnia Miszczuk otrzymał z m. Chmielnika, gub. podolskiej, telegram: „Powodzenie list polecony. Szymon", a 23 sierpnia z tego samego miejsca list, w którym Kusznir potwierdza poprzednie swe opowiadanie o zamordowaniu Juszczyńskiego przez Czeberiakową, Romaniuka, Ciupenkę i Kuczerenkę przed świętami żydowskiemi dla wywołania pogromu i dodaje, że rzeczy zabitego zostały zakopane na górze Jurkowickiej. Po powrocie do Kijowa Kusznir wskazał miejsce na górze, gdzie należy szukać tych rzeczy.

Podczas badania na śledztwie Kusznir kilkakrotnie zmieniał swe zeznania. Twierdził on, że Padałka i Smołowik usilnie go prosili, aby zajął się poszukiwaniem zabójców Juszczyńskiego; oświadczyli mu przytem, iż podejrzani są o to złodzieje zawodowi Kuczerenko i Ciupenko, których fotografie mu pokazali, radząc jechać do Zmierzynki i Chmielnika i jak można najprędzej dać im choćby jakichkolwiek wiadomości o tej sprawie, aby można było dokonać aresztowań przed dniem przyjazdu do Kijowa Najjaśniejszego Pana, który napewno zapyta gubernatora o tę sprawę.

Gdy na górze Jurkowickiej znaleziono rzeczy, Miszczuk kazał Kusznirowi zniszczyć wszystkie notatki dotyczące podróży jego do Zmierzynki i innych miejscowości, mówiąc, iż policya może się do niego „czepiać", i gdyby znalazła notatki, byłoby z nim źle.

Po sprawdzeniu wyjaśnień Kusznira okazało się, iż wyjechał on z Kijowa w towarzystwie żony 13 sierpnia, 14 go zaś wieczorem przyjechał do Chmielnika i zatrzymał się u swego szwagra Łukasza Krykuna; przenocowawszy u niego i nie widząc się z nikim postronnym, Kusznir wysłał do Miszczuka telegram, którego tekst napisał mu Krykun. Następnie razem ze swą siostrą, żoną i szwagrem pojechał on do ojca, zamieszkałego we wsi Czeszni, gdzie bawił blizko tydzień, 22-ego zaś powrócił do Chmielnika, skąd wysłał list do Miszczuka, a następnie powrócił do Kijowa.

Podczas następnego badania Kusznir oświadczył, iż nie był ani w Zmierzynce, ani w Starym Konstantynowie, a tylko Miszczuk, Padałka i Smołowik namówili go, aby pojechał do Chmielnika i stamtąd wysłał telegram i list polecony, który został poprzednio napisany.

Podczas śledztwa pierwiastkowego trzykrotnie dokonano ekspertyzy pisma listu poleconego i znalezionych na górze Jurkowickiej strzępków 2 ch listów. Początkowo biegli orzekli, że pisał je rewirowy Klejn; następnie 2 eksperci oświadczyli, że rozerwane listy pisał Klejn, starając się naśladować charakter pisma Kusznira, dwaj inni, że mógł je pisać Kusznir. Podczas trzeciej ekspertyzy wszyscy 4 biegli zaopiniowali, że listy owe pisał Kusznir.

Wobec różnicy w opiniach biegłych, zwrócono się do fotografa przysięgłego, który oświadczył, iż charakter pisma na rozerwanych listach ma wiele podobieństwa do pisma Klejna, co zaś do charakteru pisma na liście poleconym nie mógł on powiedzieć nic stanowczego.

Badany na śledztwie w charakterze oskarżonego Miszczuk nie przyznał się do winy i oświadczył, iż w pierwszych dniach sierpnia 1911 r. dowiedział się od Padałki, iż Kusznir, według wskazówek którego wykryci zostali sprawcy kradzieży rewolwerów w sklepie Kurowskiego, posiada jakieś wiadomości, dotyczące sprawy zabójstwa Juszczyńskiego. Wezwany przez niego Kusznir oświadczył, iż zabójstwa dokonali złodzieje zawodowi Kuczerenko i Ciupenko przy współudziale Miszki i Wiary Czeberiak. Na pytanie Miszczuka, skąd się o tem dowiedział, Kusznir odpowiedział, iż wszystko to widział we śnie.

Miszczuk początkowo nie uwierzył temu opowiadaniu, lecz słowa Kusznira wywarły na nim wielkie wrażenie, tak że nawet zwrócił się z zapytaniem do policyi moskiewskiej, czy Kuczerenko i Ciupenko nie zostali tam aresztowani (ponieważ wiedział od Kusznira, iż często bywają w Moskwie). Po otrzymaniu przeczącej odpowiedzi, oświadczył on Kusznirowi, iż otrzyma 500 rb., jeżeli dowiedzie iż opowiadanie jego nie mija się z prawdą.

Wówczas Kusznir poradził mu dokonać aresztowań wśród złodziei i innych przestępców i puścić pogłoskę, iż jeden z nich złożył zeznania w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego. To przekonało Miszczuka, iż Kusznirowi nie jest obca ta sprawa i że w ten sposób chce on siebie zabezpieczyć, przed zemstą.

Następnie Kusznir oświadczył, iż Kuczerenko i Ciupenko znajdują się w Zmierzynce i że musi tam pojechać. Pomimo iż Padałka i Smołowik ostrzegali go, aby nie wierzył Kusznirowi. Miszczuk dał mu 20 rb. na drogę. W razie powodzenia Kusznir obiecał telegrafować i napisać list rekomendowany. Po otrzymaniu telegramu i listu, Miszczuk zawiadomił o tem gubernatora i policmajstra; władze sądowe ominął wówczas, nie będąc jeszcze pewny, czy Kusznir mówi prawdę.

Po powrocie Kusznira, Miszczuk polecił mu dokonać wraz z Padałką poszukiwań na górce Jurkowickiej, gdy zaś rzeczy zostały znalezione, zawiadomił o tem prokuratorów sądu okręgowego i izby sądowej. Obecnie przekonał się on, że zapomocą tych prętów Juszczyński nie mógł być zabity i że była to zręczna mistyfikacya.

Oskarżeni rewirowy Klejn, i agenci wydziału śledczego Padałka i Smołowik również do winy się nie przyznali, tłumacząc się, iż działali według wskazówek Kusznira.

Na mocy powyższych danych Miszczuk, Klejn, Padałka i Smołowik oskarżeni są o to, iż działając w porozumieniu fałszywie wskazali na Kuczerenkę, Ciupenkę, Romaniuka, Wiarę Czeberiakową i „Miszę" jako na zabójców Juszczyńskiego, iż przygotowali listy i wręczyli je Kusznirowi, aby wysłał je z Chmielnika, oraz iż sami zakopali a następnie symulowali wykrycie rzeczy, podając je za dowody rzeczowe w sprawie Juszczyńskiego.

Przestępstwa powyższe przewidziane są art. 13 i 362 kod. karn.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Polski w „Ogniwie".

„Trzeba umrzeć, aby żyć"—farsa Rivoira.

Czy autor pomienionej sztuki chciał wprowadzić jakąś myśl poważniejszą, rzecz dotychczas uważaną przez tego rodzaju literaturę za zgoła zbyteczną. A może wprost obrobił farsowo pierwszy lepszy temat, jaki mu się nawinął?

Sądzę, że to ostatnie mniemanie jest właściwe, choćby tylko z powodu, iż założeniem sztuki jest stary jak świat komunał, głoszący, że uznanie zdobywa się dopiero po śmierci, temat więc raczej melodramatyczny, ale nigdy komedyowy. Nadto owo założenie nie jest brane na seryo przez samego autora, a traktowane jest przez niego tylko z wesołego, farsowego punktu widzenia.

To, co przez chcących gwałtem dopatrzyć się czegoś poważniejszego w sztuce może być uważane za moment powagi, mianowicie finał,

w którym cnota tryumfuje, a występek doznaje upokorzenia, jest z jednej strony błędem autora, który, traktując rzecz całą stale po farsowemu, tylko w tej scenie nie dość silnie uwydatnia komizm sytuacyi. Bo niespodziane zjawienie się mniemanego nieboszczyka wśród żyjących, może być objektem albo silnego dramatu, albo farsy. Do traktowania w stylu komedyowym i ten moment się nie nadaje.

Bardziej groteskowe i jaskrawsze ujęcie tej sceny przez wykonawców oszczędziłoby finałowi sztuki wielu pozorów „powagi", nie licującej zgoła z farsowym układem całości.

Wykonanie utworu Rivoira nosiło cechy bardzo dobrej gry artystów komedyowych i dramatycznych, ani nawykłych, ani chcących się posługiwać szarżą i jaskrawymi środkami. Nawet p. Lechowski, który zdradza niekiedy tendencye do szarży i zamiłowanie do groteski, postać starego Girardoux oddał groteskowo, to prawda, ale bez cienia farsowej błazenady.

Główną postacią sztuki jest niedoceniany malarz Maucler, a skutki jego mniemanego samobójstwa, oraz niespodziewane zjawienie się, stanowią treść farsy. Postać ta oddana była przez p. Rychłowskiego lekko, swobodnie i z werwą.

Z reszty wykonawców należy się wyróżnienie pp. Dunin-Rychłowskiej, Pancewiczowej, Grylewskiej i Strycharskiej oraz pp. Skarżyńskiemu i Tatarkiewiczowi. Wreszcie wszyscy wykonawcy byli na swojem miejscu.

P. Orleńska, występująca w epizodycznej roli diwy operetkowej, zbierała sute oklaski za odśpiewanie piosenki z „Manewrów jesiennych".

Strona reżyserska i całe mise en scene zasługuje na najwyższe uznanie.

T. M. S.

Pierwszy „Teatr Ministur" wyróżnia się dbałością w wyborze sztuk i dąży do utrzymania programu na pewnym poziomie artystycznym, choć to rzecz niełatwa, zwłaszcza przy tak częstej zmianie programu. W ostatnim cyklu (52-im) zasługuje na wyróżnienie jednoaktówka P. Bilo p. t. „Oni oczekują" w dobrem wykonaniu p-i Iljinoj-Petrosiań i p. Irtenjewa. W przeglądzie kabaretowym „W budce tramwajowej" największem powodzeniem cieszy się p. Rudenkow, komik charakterystyczny. Wystawa sztuk i reżyserya bez zarzutu. x.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. Mieczysław Kuncewicz z zagr.; L. Kalman; ks. Dominik Kuźmiński z p. lipow; Jan Wyszesławcew, ob.; B. Laupert z Płoskir; N. Kwitnicki, kup.; Andrzej Żółkiewski, ob., z Lipowca.

Grand-Hôtel: pp. Włodzimierz Jochelsen; Aleksy Lifszyc; Eugeniusz Lutczew, inż.; Gustaw Ziwert, ob. niem.; Jerzy Wolf, ob. austr.

Hotel François: pp. Michał Zieleniecki, rz. r. st. z Winnicy; Emil Duwal; Bolesław Zakrzewski z Warszawy; M. Żurbin; Mikołaj Kozłow; Antoni Paździerski; Michał Huk; Marya Glebowska z Petersb.; Janina Sawicka z B.-Cerk.; Leopold Makomaski z Petersb.; Mieczysław Kontowt z Łowkowa; Robert Heinen; Aleksander Mercedin; Stanisław Jakowicz z Hum; Chadżi Datljew; Edward Domański z Żytom.

Hotel Ermitage: pp. Tomasz Smoliński, ob., z Latycz.; Rudolf Kawiński z p. berd.; Aleksander Kurdiumow; Włodzimierz Gazijew, lekarz; Mikołaj Stefani, inż.; Grzegorz Szunniewicz, pułk.

Hotel Władymirski: pp. W. Szysłowski, pułk.; Mikołaj Andrejewskij, ob.; P. Miszczenko; L. Gruzińcew, inż.; Andrzej Kowtunienko, of.; Mikołaj Karpuszyn, kup.; W. Jefremow; Olga Andrejewska.

Hotel Universal: pp. Julian Kulinicz; Emil Heller z zagr.; T. Słastnyj.

Palast Hôtel: pp. Jakób Kogan, kup.; S. Distel, kup.; Szymon Zimerman, kup.; A. Engel, kup.; E. Czudner, kup.; Jakób Dworzec, kup.; Jakób Weinberg, kup.; Paweł Abramson, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Jan Wisiljew, kup.; Władysław Dębicki, ob., z Warszawy; Stanisław Stachowski, ob. z Warsz.; Aleksander Daszewski, urz., z Warsz.; Grzegorz Cwajg, kup.; M. Glurmau; Jakób Kac; inż.; Szymon Grünberg, adw.; Zofia Zorochowicz; Paulina Hercenberg, art.; Piotr Pietraszkiewicz, lekarz, z Odesy; N. Barysz; Grzegorz Umańskij; Zenobiusz Owruczski, woj.; Włodzimierz Siergiejew; Tadeusz Czajkowski, ob., z Kamieńca; A. Szlejer, przedst.

Hotel Rosya: pp. Jan Czartoryski, wicegubern. g. podol.; Aleksy Sołowjow, of.; L. Cukrowska; Sergiusz Andrejew, of., W. Oczynaszkowa; T. Procenko, rejent; Paweł Fieofiłow, of.; Olga Martynienko; Aleksander Lichterman; W. Pustelnikow, of.; Karol Szejdler; Mikołaj Szypowicz, inż.; Piotr Baranow, of.

OFIARY.

W administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na wpisy, do uznania Tow. Dobr.: p. H. W. (wygrane) 1 rb. 6 kop.

Na rzecz rodzin polskich osieroconych 15 lipca b. r.: p. Piotr Hrynakowski (zebrane w Śmile od kolegów i różnych) 30 rb. 35 kop.

Na najbiedniejszych przy Tow. Dobr.: p. M. R. L. ku uczczeniu pamięci ukochanej córki Józi 2 rb.

Na kościół św. Mikołaja: p. Z. W. K. (na ołtarz św. Antoniego) 5 rb.

Na Tow. Dobr. (dział rozdawnictwa odzieży): pp. Z. W. K. 2 rb. — M. R. L. ku uczczeniu pamięci ukochanej córki Józi 3 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Leonida Czachórska 1 rb. — Marya Dyakowska 5 rb. — Wanda Jakuszewska ku uczczeniu pięcioletniej rocznicy założenia Koła Kobiet 5 rb.

Na ochronkę przy Kole Kobiet: p. Wanda Jakuszewska ku uczczeniu pięcioletniej rocznicy założenia Koła Kobiet 5 rb.

Na szpital rz.-katolicki w Kijowie: p. A. J. 5 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— Z działalności kijowskiego T-wa rolniczego. Przy kijowskiem T-wie rolniczem otwarta została sekcya hodowlana i przy niej związek hodowców bydła.

Program działalności nowego związku streszcza się w następujących kilkunastu punktach:

1) Wprowadzenie księgi rodowej rasowego bydła. 2) Dobór odpowiednich reproduktorów. 3) Kierownictwo hodowli bydła rasowego i jej kontrola. 4) Organizacya punktów rozpłodowych. 5) Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży rasowych okazów. 6) Organizacya kontroli karmu, mleczności i tuczenia bydła. 7) Popieranie wszelkiej produkcyi, związanej z hodowlą bydła. 8) Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży wszelkiego bydła, jak mlecznego i opasowego tak i roboczego, a także produktów hodowli. 9) Budowa rzeźni centralnych i organizacya transportu. 10) Organizacya przy związku sekcyi chłodniczej. 11) Ułatwienie kredytu członkom związku. 12) Starania o subsydya ziemskie i departamentu rolnictwa na rozwój hodowli. 13) Wyszukiwanie, sposobienie i rekomendacya specyalistów-hodowców, do fachowych robotników włącznie. 14) Gromadzenie materyałów statystycznych, dotyczących stanu hodowli bydła. 15) Badanie poszczególnych gałęzi hodowli bydła i połączonej z nią produkcyi, w Rosyi i w Europie Zachodniej. 16) Urządzanie zjazdów, organizacya kółek hodowlanych i ich związków i kontroli gospodarstw hodowlanych. 17) Starania o popularyzacyę teoryi i praktyki hodowlanej, przez organizacyę prelekcyi, pogadanek, wydawnictwa broszur i t. p. 18) Organizacya wystaw bydła i jarmarków pokazowych i premiowanie okazów. 19) Organizacya przy laboratoryum chemicznem T-wa oddziału zootechniki i sieci stacyi doświadczalnej, a także badań mikroskopicznych, przy instytucie bakteryologicznym.

Związek zaprosił specyalistę duńczyka, który ma objąć kierownictwo nad wprowadzeniem w życie przytoczonego obszernego programu.

— W sprawie kooperacyjnego zjazdu w Kijowie. Na posiedzeniu kooperacyjnej sekcyi wystawy kijowskiej, które się odbyło dn. 2 b. m. pod przewodnictwem prezesa sekcyi br. D. Heydena, dokonano wyborów członków komitetu organizacyjnego przyszłego zjazdu kooperacyjnego, w Kijowie, projektowanego w czasie wystawy.

Do komitetu weszli: z ramienia sekcyi kooperacyjnej: br. Heyden, R. Reuning, I. Czernysz, S. Ratner, A. Stepanenko i P. Pożarski; z ramienia zaś podsekcyi: kredytowej—A. Beretti, spożywczej — I. Tichomirow, rolniczej — N. Zamiatin i popierania kooperacyi—M. Stasiuk.

Komitet ma być w przyszłości dopełniony przez przedstawicieli związków kooperacyjnych i przez kooptacyę wybitnych teoretyków-kooperatystów.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Wojna na Bałkanach.

Zajęcie Durazzo.

Petersburg (Wł.). W sferach dyplomatycznych krążyła pogłoska o zajęciu Durazzo przez serbów.

Niemcy o sytuacyi.

Berlin (AP). W kołach tutejszych utrzymują, iż sytuacya polityczna nie pogorszyła się. Stosunki pomiędzy Austryą a Serbią stają się mniej naciągnięte z powodu nadzwyczajnie ostrożnego sposobu działań Austryi. Wiadomość, podana przez gazety, jakoby Austrya zapytywała Rosyę o przyczynach tranzlokacyi wojsk rosyjskich, należy uważać za złośliwą pogłoskę. Fałszywa jest również wiadomość o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy Rumunią a Bułgaryą. Dyplomaci obradują nad rozwiązaniem sprawy, tyczącej się pretensyi serbskich do portu adryatyckiego. Wymiana zdań wymaga pewnego czasu, jednak można przypuszczać, iż spór austryacko serbski i układy pomiędzy Bułgaryą a Rumunią zakończą się ku zadowoleniu obu stron.

Berlin (Wł.). W kołach dyplomatycznych, wbrew doniesieniom wiedeńskim, sytuacya jest rozpatrywana spokojnie.

Wizyty w Berlinie.

Berlin (AP). Wczoraj przybył naczelnik austryacko-węgierskiego sztabu generalnego Schemua. Ze źródeł rządowych komunikują, iż przyjazd jego należy uważać jako zwyczajną doroczną wizytę. Przyjazd arcyksięcia w tym samym czasie nastąpił całkiem przypadkowo. Schemua nie spotykał się z arcyksięciem i audyencyi u cesarza nie miał.

Na pomoc bułgarom.

Sofia (AP.) Wobec tego, że armia serbska i grecka kończą już swe operacye w Turcyi zachodniej, więc obydwie bezwłocznie pociągną do Tracyi.

Operacye armii greckiej.

Ateny (AP.) Konnica grecka ściga turków. Po potyczce zagarnęła ona w defile pisaderskim 20 dział i znaczną ilość amunicyi. Padają deszcze. Szaleje śnieżyca. Pościg za turkami trwa w dalszym ciągu.

Głosy prasy austryackiej.

Wiedeń (AP.) „Fremdenblatt" wskazuje, że kryzys bałkański dał Austro-Węgrom sposobność do dowiedzenia, że nie prowadzą one polityki zaborczej. Swem zachowaniem w stosunku do państw bałkańskich w ciągu całej wojny udało się Austryi przezwyciężyć odwieczną nieufność. Austrya nie dąży bynajmniej do specyalnych przywilejów ekonomicznych. Austryi potrzebne jest zabezpieczenie możliwych korzyści dla swego handlu, wypływających z jej sytuacyi geograficznej. Nie jest wykluczona niezawisłość ekonomiczna Serbii i udział innych państw w handlu. Dla handlu austryackiego z Lewantem powinna być zapewniona wolna droga przez Saloniki. W tem niema żadnej tendencyi zaborczej. Jeśli Austrya jest przeciwna dostępowi Serbii, do Adryatyku, to jedynie o tyle, o ile dostęp ten ma być uzyskany za pomocą nabytków terytoryalnych na wybrzeżu Adryatyku.

Asquith o sytuacyi.

Londyn (AP.) Asquith w przemówieniu swem w Nottinghamie oświadczył: „Stanowisko Anglii i mocarstw względem wojny nie uległo zmianie. Staramy się o przerwanie dalszego przelewu krwi i ograniczenie pola dla możliwych konfliktów. Mocarstwa dążą wspólnie do tego celu.

Stanowisko Francyi.

Paryż (AP.) Poincaré oświadczył, iż przed zamknięciem sesyi parlamentarnej złoży deklaracyę w sprawie polityki zagranicznej i stanowiska Francyi.

Powrót ces. Franciszka Józefa.

Wiedeń (AP.) Cesarz powrócił z Budapesztu.

Pomoc dla słowian.

Moskwa (AP.) Ze składek zebranych przez moskiewski komitet giełdowy dla słowian bałkańskich, otrzymano 30,000 rb.

Sprawa Kostiewicza.

Berlin (AP). Ogłoszony został w ostatecznej formie wyrok w sprawie kapitana Kostiewicza.

Pożar lasu.

Kair (AP). Z Chartumu donoszą, iż w obwodzie Gedaref w Sudanie pożar zniszczył wielki obszar lasu kauczukowego. Z tego powodu oczekiwane jest podwyższenie cen wywozowych kauczuku.

Nowi ambasadorowie chińscy.

Pekin (AP). Mianowani zostali ambasadorami w Paryżu—Chawejde, w Hadze — Wyczenh-tu.

Sprawy chińskie.

Kaszgar (AP). Były dowódca wojsk prowincyi sińcziańskiej Izbiajudaczuj zostaje wysłany z wojskiem przeciwko Kobdu.

Kaszgar (AP). Władze kaszgarskie wątpią w możliwość zrealizowania w Kaszgarze pożyczki wewnętrznej.

Sprawy perskie.

Petersburg (AP). Podług wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych, które przeczą informacyom, podanym przez „Nowoje Wremia" ewakuacya zajętych przez turków miejscowości w Persyi zachodniej trwa w dalszym ciągu. W tych dniach Porta potwierdziła rozkaz wydany władzom miejscowym o wycofaniu wojsk. W ewakuowanych miejscowościach okręgu chojskiego wprowadzona została milicya perska.

Teheran (AP). Wysłany w pogoń za Salar-ud-Daoulehem oddział został odwołany. Władze, jak się zdaje, gotowe są do kompromisu z Salar-ud-Daoulehem.

Jubileusz Zeleńskiego.

Kraków (Wł.). Onegdaj wieczorem na estradzie udekorowanej kwiatami po odegraniu symfonii nagrodzonej w Warszawie wprowadzono Żeleńskiego, którego powitano burzą oklasków i zasypano kwiatami.

Przemawiali: prezes Tow. muzycznego, przedstawiciele profesorów konserwatoryum, uczniów i uczenic, poczem odpowiadał wzruszony jubilat. Odczytano adresy i telegramy z całej Polski.

Na posiedzeniu rady miejskiej mianowano Żeleńskiego obywatelem honorowym.

Wczoraj w południe w mieszkaniu Żeleńskiego, podczas składania powinszowań, zmarła nagle długoletnia przyjaciółka jubilata Emilia Zborowska, siostra słynnego chirurga Mikulicza. Sędziwy kompozytor doznał wstrząśnienia nerwowego, wywołującego obawy o jego zdrowie.

Sprawa Narbuttówny.

Wilno (Wł.). Wczoraj o godzinie 3-ej po południu rozpoczął się proces Narbuttówny, oskarżonej o zamach na życie Waldemara hr. Tyszkiewicza. Sala posiedzeń, przepełniona wytworną publicznością, robi wrażenie widowni teatralnej. Przewodniczy prezes sądu Cariuk. Waldemarostwo hr. Tyszkiewiczowie, powołani w charakterze świadków, nie stawili się. Hrabiego Waldemara Tyszkiewicza zastępuje adwokat Kowerski, który występuje jako powód cywilny. Do godz. 6-ej zbadano świadków, poczem zarządzono przerwę półtoragodzinną. Po przerwie miało miejsce odczytywanie listów oraz rozprawy stron. Wyrok spodziewany jest dziś.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Z rozporządzenia petersburskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowany został numer gazety „Łucz" za artykuł: „Człowiek, który pragnie kary śmierci".

Dymisya prokuratora.

Petersburg (AP). Otrzymał dymisyę prokurator kijowskiego wojennego sądu okręgowego Kostienko.

Wystawa samochodowa.

Petersburg (AP). Zatwierdzona została ustawa międzynarodowej wystawy samochodowej w r. 1913 w Petersburgu.

Kara prasowa.

Petersburg (AP). Redaktor „Wieczern. Wrem." skazany został na karę 300 rb. za artykuł „Okres giełdowy", umieszczony we wczorajszym numerze.

Reformy wydziału więziennego.

Petersburg (Wł.). Wydział więzień opracowuje nowy etat głównego zarządu więzień, kwestyę zwiększenia liczby inspektorów więziennych i udzielenia warszawskiemu inspektorowi więziennemu praw szczególnych, dotyczących miejsc uwięzienia w guberniach siedleckiej, łomżyńskiej, płockiej i suwalskiej.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Wczoraj został wniesiony do Dumy projekt reformy przepisów o niewypłacalności instytucyi i zarządów do spraw handlowych i przemysłowych. Projekt ma na celu ochronę interesów wierzycieli.

Giełda Petersburska.

Dnia 10 listopada 1912 r.

4% Renta Państwowa	93⁷/₈
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	84½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	482
5% „ „ 1866 r.	358
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315¾
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	515
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	496
„ Lianozow—udziału	246
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	389
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	—
„ Lessner—odlew. stali	333
„ Briańsk. Fab. Szyn	—
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	165
„ Putiłowsk.	—
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	740
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	149
„ Koł. fabr. maszyn	204
„ M. K. Wor. żel.	855
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	249
„ Półn. Doniecka kol. żel.	275
„ Mosk. Kazań. kolej	500
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	316½
„ Fabryk Malcewskich	—
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½—106
5% „ 1906 r.	103⁷/₈
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi po ospałym początku mocniejsze, ku końcowi giełdy—stałe.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 10 go listopada 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	—.—
kup.	—.—
Kurs wekslowy na Petersburg weś. dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	91.30
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.50
Dyskonto prywatne	5⅝
Usposobienie słabe.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264.25
Cena najwyższa	266.25
4% renta państwowa 1894 r.	93.50
4½% pożyczka 1909 r.	100.60
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.05
Dyskonto prywatne.	3¹²/₁₆
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100¼
Usposobienie słabe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
„ 4½% pożyczka rosyjska 1909.	—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.00

Z ostatniej chwili.

(Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Wojna na Bałkanach.

Pod Czataldżą.

Sofia (Wł.) Pomimo nadziei zawarcia rozejmu wojska serbskie i greckie są skoncentrowane pod Czataldżą, ażeby wspólnemi siłami przełamać turecką linię obronną.

Konstanza (Wł.) Sytuacya na lewem skrzydle linii czataldżyjskiej bez zmian. Bułgarzy za pomocą okopów i blindaży zbliżają się coraz szybciej i oddaleni są tylko o 500 metrów od pozycyi tureckich, które są bronione z dziką zaciekłością. Przewidywana jest walka kilkudniowa.

Sofia (AP.) Wojska bułgarskie i serbskie, znajdujące się w Macedonii, otrzymały rozkaz wyruszenia do Czataldży.

Pod Adryanopolem.

Sofia (AP). „Mir" komunikuje: wczoraj o godz. 4 rano załoga Adryanopola urządziła ogólną wycieczkę, jednak po walce, trwającej cały dzień, została odrzucona do twierdzy ze znacznemi stratami. Przypuszczają, iż wycieczka była zrobiona celem zdobycia artykułów spożywczych, które się u oblężonych wyczerpały.

Mustafa-Pasza (Wł.). Onegdaj bułgarzy bombardowali Adryanopol. Wynik niewiadomy.

Marsz na Dardanele.

Londyn (Wł.) Korespondent „Morning Post" donosi z Konstantynopola, że 20000 bułgarów wyruszyło z Salonik i maszeruje w kierunku Dardanelów, ażeby zaatakować forty tureckie i umożliwić okrętom greckim przejazd przez Dardanele i atak na Konstantynopol.

Zakup koni.

Konstantynopol (AP). Transportowiec turecki udaje się do Konstanzy w celu zakupu koni dla kawaleryi.

Na morzu.

Konstantynopol (AP). Bułgarskie torpedowce uszkodziły poważnie krążownik turecki „Hamidie". Wysłano po krążownik holowniki.

W Dardanelach.

Konstantynopol (AP). Czasowo wstrzymano przejście statków handlowych przez Dardanele. Spodziewane dziś statki z morza Egejskiego nie nadeszły.

Statek-szpital.

Konstantynopol (AP). Statek „Reszydbasza" zamieniono na szpital.

Układy pokojowe.

Paryż (Wł.) Układy w sprawie rozejmu pod Czataldżą trwają w dalszym ciągu. Jeżeli układy zostaną zerwane, bułgarzy zamierzają przerwać linię obronną i wyruszą na Konstantynopol.

Krok dyplomatyczny.

Białogród (AP). Z powodu święta muzułmańskiego dowódca armii wysłał do Prizrenu adjutanta celem złożenia pozdrowień muftiemu i notablom tureckim. Krok ten wywołał na muzułmanach wielkie wrażenie.

Protest.

Kair (AP). Poseł grecki zaprotestował przeciwko ubliżającym królowi greckiemu i carowi bułgarskiemu artykułom, umieszczonym w gazetach muzułmańskich.

Pożyczka serbska.

Białogród (AP). Pogłoski o mającej jakoby być wkrótce zawartej pożyczce serbskiej są fałszywe. Nienadowicz udał się nie do Paryża, lecz do Berlina, celem uregulowania spraw bieżących misyi serbskiej w Berlinie, gdzie niema posła.

Niepodległość Albanii.

Budapeszt (Wł.) Krąży pogłoska, że wczoraj w Durazzo ogłoszono niepodległość Albanii wobec konsulów mocarstw trójprzymierza. W porcie Durazzo znajdują się austryackie i włoskie okręty wojenne.

Kandydat na tron albański.

Konstantynopol (AP). Jako kandydat na tron albański uważany jest tutaj książę Abdul-Medżid, stryjeczny brat sułtana.

Szanse pokoju.

Konstantynopol (AP). Gazety twierdzą, że szanse pokoju wzrastają. W sferach zbliżonych do Porty przywiązują wielką wagę do zbliżenia austryacko-tureckiego, wzmocnionego w dniach ostatnich, i przewidują możliwość porozumienia.

Misya dyplomatyczna.

Berlin (Wł.) Poseł turecki wczoraj wyjechał do Konstantynopola. Został on przyjęty przez cesarza na audyencyi i zabrał odręczne pismo cesarza do sułtana. Poseł zamierza wstąpić do Bukaresztu w celu odbycia konferencyi z dyplomatami.

Berlin (AP). Niema tu wiadomości o audyencyi onegdajszej posła tureckiego u cesarza.

Zaprzeczenie.

Wiedeń (AP). „Neues Wiener Tagblatt" obala wiadomości, jakie podawały gazety o znajdujących się w Durazzo austryacko-węgierskich statkach wojennych, pod których opieką ma jakoby ogłoszona być niepodległość Albanii. W Durazzo znajduje się tylko parostatek Lloydu „Burmbrandt", na który mają być przyjmowani poddani austryacko-węgierscy na wypadek niebezpieczeństwa.

Niepokojące wieści.

Budapeszt (Wł.) Wczoraj po południu odpłynęła w kierunku Zemuwia pierwsza flotylla austryacka na Dunaju, złożona z dwu monitorów, dwu torpedowców i 4 małych kanonierek.

Wielkie wrażenie wywarł tu rozkaz, ażeby wszyscy urzędnicy tramwajowi dziś stawili się do właściwych oddziałów wojskowych.

Wiedeń (Wł.) Do korpusów pogranicznych w Krakowie i Przemyślu powołano rezerwistów z ostatnich 3 lat i doprowadzono je do normy wojennej.

Narady w Berlinie.

Wiedeń (Wł.). Niezwykłe wrażenie wywołał przyjazd w najściślejszem incognito szefa austryackiego sztabu generalnego Schemua z pomocnikiem, którzy odbyli długą naradę z szefem sztabu niemieckiego Moltke'm, poczem odjechali do Wiednia. Schemua poznano w hotelu i o przyjeździe jego rozgłoszono po mieście.

Wiedeń (Wł.). Następca tronu austryackiego jest bardzo zadowolony z wyniku swych narad w Berlinie.

Springe (AP.) O godz. 4 i pół cesarz Wilhelm wraz z arcyksięciem Franciszkiem-Ferdynandem udali się do Potsdamu. Arcyksiąże opuszcza Berlin dziś wieczorem.

„Reichspost" przeciwko wojnie.

Wiedeń (Wł.) Przeciwko przewidywaniom wojny szczególnie ostro występuje „Reichspost", i nie traci nadziei na utrzymanie pokoju.

W Chorwacyi.

Zagrzeb (AP). Kilkuset chorwackich i serbskich studentów z Wiednia, Gracu i Pragi zwróciło się do Cuwaja z listem otwartym żądając, z powodu wypadków na półwyspie Bałkańskim, podania się do dymisyi, albowiem nadszedł czas, by wprowadzić w Chorwacyi zasady konstytucyi i swobody.

Obrona wybrzeży holenderskich.

Haga (AP). Minister spraw zagranicznych oświadczył w izbie, że kierownicy polityki zagranicznej Europy Zachodniej nie zakładali żadnego protestu z powodu projektu obrony wybrzeża i nie stwarzali żadnych trudności.

Pogłoska o ustąpieniu Sazonowa.

Wiedeń (Wł.). Do „Mittagszeitung" telegrafują z Petersburga, że Sazonow podał się do dymisyi. Decyzya jeszcze nie zapadła.

Uczczenie Władysława Mickiewicza.

Lwów (Wł.). Dziś przed południem ma się odbyć uczczenie Władysława Mickiewicza.

Reforma wyborcza.

Lwów (Wł.). Rząd przygotowuje projekt reformy wyborczej do sejmu.

Sprawa Macocha.

Piotrków (Wł.). Damazy Macoch w ostatniem słowie głosem przerywanym łkaniem wyraża żal i skruchę i prosi o najwyższy wymiar kary. Nie pragnie on litości — musi odpokutować za winy; prosi o zakucie zaraz po wyroku i nałożenie kajdan na ręce i nogi, które kroczyły grzeszną drogą. Macoch wini b. przeora klasztoru Rejmana o zbytnią pobłażliwość i prosi Boga o przebaczenie dlań. Następnie przeprasza naród polski, kochający Jasną Górę. Macochowa płacząc przysięga na pamięć męża i miłość dziecka, że jest niewinna. Starczewski nie przyznaje się do winy. Olesiński przysięga na krucyfiks, iż jest niewinny i prosi o przywrócenie czci. O godz. 1 po południu ogłoszono wyrok. Skazano na roboty ciężkie: Macocha na lat 15, Macochową na 6, Starczewskiego—8; Olesińskiego skazano na 3 lata rot aresztanckich. Uwięziony Pertkiewicz i Cyganowski zostali uwolnieni.

Wyrok wywołał wielkie wrażenie na sali. Macochową jęczącą wyprowadzono, dostała ona spazmów i zemdlała.

Wybuch na statku.

Taganrog (AP). Na znajdującym się tutaj statku austryackim „Marya Immakulata" wybuchł kocioł. Ucierpiało 16 ludzi, w tej liczbie 5 ciężko.

W Mongolii.

Koszagacz (AP). Za zasługi, okazane przez konsulat rosyjski w Ulasutaj w sprawie układów z chińczykami i przywrócenia porządku w zachodniej Mongolii, rząd udzielił konsulowi Walterowi tytułu księcia 3-go stopnia, sekretarzowi zaś konsulatu—tytułu szlachcica rodowego.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Na posiedzeniu komisyi Rady Państwa do spraw projektów praw, według pogłosek, wystąpią podczas rozpatrywania kwestyi ciągłości prac instytucyi prawodawczych ministrowie: Kokowcew, Szczegłowitow i Makarow i będą nalegać na rozstrzygnięcie kwestyi powyższej w sensie twierdzącym.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Na początku sesyi Dumy Kokowcew zamierza wystąpić z deklaracyą, projekt której według pogłosek jest już ułożony. Największą uwagę zwraca projekt na interesy ekonomiczne Rosyi. Deklaracya wskaże również, iż w stosunku do Finlandyi rząd zamierza prowadzić nadal politykę obecną, jako celową i korzystną dla Rosyi.

Ze sfer przemysłowych.

Petersburg (Wł.). Rada zjazdów przedstawicieli przemysłu otrzymuje podania południowych fabryk metalurgicznych w sprawie skrępowania, jakiemu podlegają na kolejach odbiorcy węgla kamiennego.

Płoskirowskie zgromadzenie ziemskie.

W dniu 25 października otwarto drugie zwyczajne zgromadzenie ziemskie powiatu płoskirowskiego. Radnych zjechało się 21, po załatwieniu wstępnych formalności rozdzielono referaty zarządu pomiędzy poszczególne komisye i postanowiono zbierać się codziennie po południu dla załatwienia spraw już w komisyach omówionych. W ten sposób do 31 października załatwiono z górą 144 sprawy; wyliczę ważniejsze: zaraz pierwsza sprawa, mianowicie obranie kuratorów dla szkółek ludowych, wywołała nieco ożywiony spór; zarząd przedstawił na zatwierdzenie zgromadzenia 38 kandydatów w tej liczbie 9 polaków — obywateli danej wsi Protojerej Sulima wraz z duchownym Wańkiewiczem zaoponowali, żądając zmian w doborze kuratorów, w końcu sprawa została załatwiona, przyczem ilość polaków kuratorów uległa pewnemu, jakkolwiek nieznacznemu, zmniejszeniu; przyjęto do wiadomości opracowane przez zarząd podstawy, na jakich powiatowe ziemstwo organizuje stypendya ziemskie w różnych zakładach naukowych; zgodzono się na organizowanie bibliotek przy szkołach początkowych; odrzucono propozycyę zarządzającego płoskirowską szkołą miejską aby utworzyć przy tejże szkole stypendyum imienia cesarza Aleksandra I-go. W zeszłym roku zgromadzenie ziemskie wyasygnowało jako subsydyum dla szkółek cerkiewnych 38 tysięcy rubli; w tym roku rada szkolna prosiła jeszcze o 30 tysięcy rubli, lecz wkrótce zredukowała tę sumę do 3000. Zgromadzenie dodało owe 3000 z tem jednakże zastrzeżeniem, że, wobec organizowania własnej sieci szkolnej w powiecie, która pochłania olbrzymie sumy, ziemstwo na przyszły rok uchyli się od wydatków na szkółki cerkiewne; z tego powodu założyli protest i zgłosili go na piśmie radni: protojerej Sulima, Wańkiewicz oraz głowa miasta Woronkiewicz. Przyjęto referat zarządu o budowie w 1913 roku 23 nowych szkół. Odrzucono cały szereg próśb o subsydyum pieniężne, w tej liczbie odmówiono sprawnikowi i pomocnikowi tegoż asygnowania pierwszemu 600 zaś drugiemu 50 rb. na mieszkanie; odłożono organizacyę szkoły rzemiosł w Pańkowcach; postanowiono urządzać przy niektórych szkołach ogrody i sady na co wyasygnowano 200 rb; zatwierdzono plan asekuracyi wszystkich budynków ziemskich; postanowiono corocznie odkładać po 5000 rb na budowę własnego gmachu dla zarządu ziemskiego; oraz 5000 r. na zakup w tym celu odpowiedniej posesyi w mieście. Zarządzający 2 klasową szkołą w Jarmolińcach prosił o zwrot 295 rb. wydanych ponad kosztorys w 1909 roku przy dokonanych w tej szkole poprawkach. Zgodnie z wnioskiem rewizyjnej komisyi zgromadzenie odmówiło prośbie zarządzającego. Zgodnie z wnioskiem zarządu zgromadzenie uchwaliło wyasygnować 13000 rb. na powiększenie personelu kancelaryi zarządu oraz polecono zarządowi opracować etaty wszystkich pracowników ziemskich, ustalając zasadę, aby ich pensye były co pięć lat podwyższane o 25 proc. aż do 20 lat służby. Na wniosek zarządu, zgromadzenie przeznaczyło 300 rb. na pomnik stawiany w Kostromie z powodu 300 lecia panowania domu Romanowych. Przyjęto przepisy regulujące ruch automobilów w powiecie. Wobec projektowanego otwarcia filii pocztowej w Kumanowie, zgromadzenie uchwaliło trzymać tam parę koni dla przewożenia poczty do Satanowa. W celu walki z pożarami postanowiono powołać do tego specyalne obieralne organy z pośród włościan oraz opracowano specyalną dla nich instrukcyę (t. z. starosta pożarowy). Postanowiono zgodnie z wnioskiem zarządu zmienić system opodatkowania przyjmując jako podstawę rzeczywisty dochód realności. Przy takim sposobie obliczania zakłady przemysłowo fabryczne oraz nieruchomości miejskie będą wyżej opodatkowane niż ziemia i lasy. Na komunikacyę (drogi, bruki, mosty) wyasygnowano 54869 rb. Przyjęto do wiadomości referat radnego Ancyferowa o potrzebie budowania 2-klasowych szkół w niektórych wsiach. Dział medyczny przedstawia się dosyć smutnie, ilość punktów lekarskich pozostała bez zmiany—5, co stanowi 56725 mieszkańców na jednego lekarza, podczas gdy ideał, do którego ziemstwa dążą stanowi 10000 ludności na jednego lekarza. Pomoc akuszeryjna godna pożałowania — 300 połogów na cały powiat, to znaczy że li tylko 1/6 proc. ludności ucieka się pod tym względem do pomocy ziemskiej medycyny. Chirurgiczna działalność szpitala w Jarmolińcach przedstawia się pod względem ilości operowanych pacjentów lepiej niż w powiatowym szpitalu w Płoskirowie, gdzie ordynuje specjalista chirurg. Ilość chorób infekcyjnych kolosalna, zwłaszcza tyfus brzuszny, plamisty, szkarlatyna dyfteryt; nawet ospy naturalnej było w powiecie 137 wypadków. Zwłaszcza w jesieni w Felsztynie do tego stopnia rozpanoszył się tyfus, że aż miejscowy proboszcz zwracał się do zarządu z prośbą o pomoc lekarską; niestety pomocy nie było i trzeba dodać bynajmniej nie z winy zarządu.

Na skutek orzeczenia komisyi medycznej zgromadzenie postanowiło utworzyć w 1911 r. punkt lekarski w Felsztynie. Długo szukano lekarza dla tego punktu. Niestety kilku lekarzy p. gubernator nie zatwierdził (polaka i żyda), zaś rosyanie lekarze nawet młodzi tej posady nie przyjmują.

W rezultacie po dziś dzień posada wakuje i nie wiadomo jak jeszcze długo. taki stan rzeczy potrwa, o ile p. gubernator nie zmieni swych zapatrywań na lekarzy innej niż rosyjska narodowości.

Postanowiono zorganizować kasę drobnego kredytu oraz przyjęto normalną ustawę takowej z niewielkiemi zmianami. Postanowiono prosić rząd, by, przyjąwszy pod uwagę pomoc materyalną miasta, otworzył w Płoskirowie klasyczne gimnazyum. Miasto daje na ten cel 2,000 sążni kw. i 25,000 rb.

Przyjęto wniosek zarządu, dotyczący ubezpieczenia na życie, oraz na wypadek niezdolności do pracy personelu medycznego w następujący sposób: w razie śmierci lub zupełnej niezdolności do pracy z powodów, związanych ze służbą w ziemstwie, otrzymują—w razie śmierci rodzina a w razie niezdolności do pracy sam poszkodowany—lekarz—7,500 rb, student—3,000 rb, felczer i akuszerka 2,100, wreszcie posługacz (ka)—900 rb.

Na miejsce członka zarządu, zastępującego prezesa, wobec wyjścia do dymisyi p. Markiewicza, obrano p. Ancyferowa. Na radnego gubernialnego obrano d-ra Połozowa. Do gubernialnej rady rolniczej obrano p. Starorypińskiego, do komisyi układającej spis sędziów przysięgłych wybrani: d-r. Połozow, Ancyferow, d-r. Stawiński.

Wreszcie obrady ziemskie zakończyły się rozpatrzeniem bilansu dochodów i wydatków na 1913 r.

Zarząd przedstawił do zatwierdzenia następujący budżet: 1) udział w wydatkach rządowych 23 456 rb., 2) utrzymanie zarządu ziemskiego 32,356 rb., (w 1912 r.—27,733) 3) drogi 54,864 rb., 4) szkolnictwo 19,868 rb., 5) szpitale 111,382 rb — wyjąłem tylko główniejsze pozycye, ogółem suma wydatków projektowana na 1913 rok 501,819 (w 1912 roku 397 095); taką samą liczbą wyraża się i dochód. Redukując poszczególne pozycye zgromadzenie ustaliło bilans w sumie 455.315 rb. Podatek wzrośnie na każdą dziesięcinę o 9¼ kopiejki.

Maryan Stawiński.

Z giełdy cukrowej.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi notowań przy giełdzie kijowskiej zatwierdzono następujące tranzakcye:

1) 50,000 pudów, stacya Moskwa, po 4 rb. 52 kop., na marzec—maj (kijowski bank Prywatny—właścicielowi cukrowni);

2) 5 000 pudów, stacya Płoskirów, po 3 rb. 92 i pół kop., natychmiast (spekulant—Mirkinowi);

3) 50,400 pudów, stacya Kijów II, po 4 rb. 12 i pół kop., na grudzień—styczeń (filia banku Azowsko-Dońskiego w Sumach—T-wu rafineryi kijowskiej);

4) 10 800 pudów, stacya Zarudyńce, po 4 rb., na listopad (Towarzystwo Toporowieckie—spekulantowi);

5) 65,300 pudów, stacya Zwinogródka, po 4 rb., na listopad—styczeń (spadkobiercy hr. A. Potockiego—bankowi Rosyjskiemu);

6) 50,400 pudów, stacya Zarudyńce, po 3 rb. 90 kop., na listopad (T-wo Toporowieckie—Mirkinowi);

7) 50,400 pudów, stacya Potasz, po 3 rb. 99 kop., na listopad (właściciel cukrowni—A. Mirkinowi).

Świadectwa cesyjne:

150 000 pudów po 52 i pół kop. na styczeń—luty (odeska filia banku Zjednoczonego — I. Gepnerowi).

Sprawa Macocha.

Trzeci dzień rozpraw.

Piotrków, 7 listopada.

Na posiedzeniu czwartkowem złożyli przysięgę nowo powołani świadkowie. Celem poparcia oskarżenia, że podsądni okradając skarbczyk popełnili świętokradztwo, prokurator wnosi o przesłuchanie sędziego śledczego z Częstochowy w sprawie sytuacyjnego planu kościoła, kaplicy, zakrystyi i skarbczyka. Obrona wniosek ten popiera.

Izba uchwala przesłuchać sędziego śledczego w charakterze świadka, poczem sędzia składa swoje zeznania.

Następnie izba przesłuchała jako świadka b. komisarza policyi w Częstochowie, Denisowa, przywiezionego z cytadeli warszawskiej pod strażą. Zeznania te nie wniosły nic nowego. Pozostałą część posiedzenia wypełniło badanie świadków.

Prokurator wezwał sześciu świadków w celu ustalenia stosunków Olesińskiego z mieszkanką Częstochowy N. N. W celu obalenia tego domniemania, Olesiński wezwał czterech świadków.

Na poparty przez obronę wniosek prokuratora izba uchwala przesłuchać tych świadków przy drzwiach zamkniętych. Publiczność i sprawozdawcy opuszczają salę.

Po przerwie obiadowej publiczność wpuszczono na salę i sąd bada b. służącą Heleny Macochowej, Maryannę Kosmala, która potwierdza swe zeznania, dane na rozprawach w I instancyi, dotyczące spalania przez Krzyżanowską i Macocha jakichś papierów-listów, smutku Heleny od czasu przyjazdu Macocha z Załcgiem i t. p.

Z nowych zeznań Kosmalówna dorzuca tylko jedno, mianowicie, że wyjazd ostatni pana (zamordowanego Wacława M.) poprzedziło odebranie telegramu, który pan przeczytawszy sam natychmiast podarł, nie pokazując żonie, a w chwilę później pani (Helena M.) kazała jej przyśpieszyć obiad, gdyż pan wyjeżdża.

Zeznania te prostuje Helena Macochowa. Twierdzi, że żadne telegramy w dniu ostatnim pobytu męża nie nadeszły.

Przewodniczący bada dalej Bazylego i Izydora w sprawie zeznań Damazego o kradzieży przez Bazylego klucza od skarbczyka. Bazyli i Izydor zaprzeczają, zadając kłam Damazemu.

Damazy Macoch z patosem zaczyna deklamować, iż stał się już innym człowiekiem. Raz zgrzeszył, zapomniał się, lecz teraz chce mówić prawdę.

— W sądzie powinna królować tylko prawda... Siedzę w więzieniu i nawet psu wściekłemu nie życzę tego życia.. Nie chciałbym, aby moi byli towarzysze cierpieli to, co ja... Boleję nad tem... Będzie drugi sąd jeszcze, straszniejszy... Ale muszę mówić prawdę... Ludzie ci zgrzeszyli i sami poniosą karę za winę.

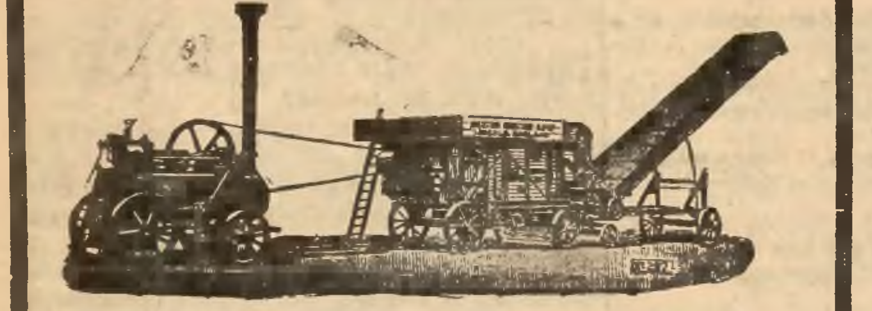
Obrońcy Starczewskiego i Olesińskiego, pp. Rudnicki i Chądzyński, wobec nieustalenia poglądów na rozkład klasztoru i położenie skarbczyka, proszą o wezwanie w tej sprawie w charakterze eksperta proboszcza par. Piotrków, ks. Zagrzejewskiego, a gdy to nie wystarczy— o dokonanie oględzin na miejscu w klasztorze.

Na skutek protestu prokuratora prezydyum odrzuca prośbę obrońców.

Świadek Krawczyński był w nowicyacie z Macochem, który był dobrym kolegą, wyręczał innych w pracy. W seminaryum spotkał się z Olesińskim, którego również bardzo chwali. Damazy i Bazyli z początku byli przyjaciółmi, później przyjaźń ta psuje się. Damazy skarży się, że Bazyli mało daje pieniędzy. Świadek znał Olesińskiego i cenił jako księdza i człowieka nabożnego. Olesiński nigdy nie rozrzucał pieniędzy, zawsze był skromnych potrzeb. Co do plotek o stosunku Olesińskiego do rodziny Nowackich, to świadek nie wierzy w nie. Nowacka jest kobietą starą, Nowacki, człowiek energiczny, nie pozwoliłby na jakiś stosunek, ubliżający honorowi jego domu. Stary kustosz, o. Bonawentura Gawełczyk, dowierzał bezgranicznie i lubił bardzo Olesińskiego.

Świadkowie: Jakób Starczewski, Franciszek Malc i Bolesław Ślązkowski nic nowego do zeznań swych dawnych nie dodają.

Po przerwie i uzupełnieniach śledztwa przez obrońców—śledztwo zostaje zamknięte.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka Kijowskiej gub.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", rzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc **WŁASNEJ FABRYKI.**

Maszyny do przyrządzania paszy

największej angielskiej fabryki

BAMFORDA



Sieczkarnie, śrótowniki Rapid zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kuchów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (Miodowa 4) w nowej wielkiej hali



STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

PAROWNIKI

„NOWA REFORMA" — „GOSPODARZ" najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają

SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. PŁÓCZKI.

— **Cenniki i opisy darmo.** —

4073 TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. **Wilno, Święto Jerska 32.**

4794

PUDER GERMANDRÉE

o pięknym zapachu, dyskretny, bo niewidoczny dobrze przylegający do twarzy

ZAPEWNIA CERZE HYGIENĘ I PIĘKNOŚĆ

Krem Germandrée ...

MIGNOT-BOUCHER, 19, rue Vivienne PARIS



W magazynach mód i galanterji

Domu Handl. Br. N. i M. Lepejko

Kreszczatyk 40, telefon 26-65.
Lwowska № 4 (Sienny targ), telefon 22-42.

Otrzymano wspaniały wybór ostatnich nowości na sezon Jesienny i Zimowy lepszych krajow. i zagranicznych fabryk a także materyały na uniformy dla wszyst. zakł. nauk

Ceny stałe. 687



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid. Inż. M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Chateau) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.
MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukliejowska 8. 2468



TO SĄ

PRAWDZIWE WAGI FAIRBANKS
RUCHOME, WOZOWE, WAGONOWE
OSZCZĘDZAJĄ CZAS I PIENIĄDZE
T-wo J. Block
KIJÓW FUNDUKLEJOWSKA 32
TELEFON 4-36

8747

Na dogodnych warunkach.

Otrzymano Ostat. Modele:



Fortepianów, Pianin, Fisharmonii
Ferstera, Ibacha, Tiurmera, Korona
Automatyczne i elektrycz.
pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | **Odnawianie-Strojenie**

Na składzie fabrycznym 4593

SZUSTER i S-KA

Kreszczatyk № 50

Telefon 30-99.

Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg.

Sprzedaż na raty.

4431

MASZYNY DO SZYCIA
KOMPANJI SINGER
SPRZEDAJĄ SIĘ
WYŁĄCZNIE W SKLEPACH WŁASNYCH KOMPANJI

WYPŁATA RATAMI OD 1 RUB. TYG. — MASZYNY RĘCZNE OD 25 R.

KOMPANJA SINGER

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. ZNAK SKLEPOWY. SKLEPY WE WSZYSTKICH MIASTACH KRÓLESTWA.

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego **Kijów. Kreszczatyk № 45.**

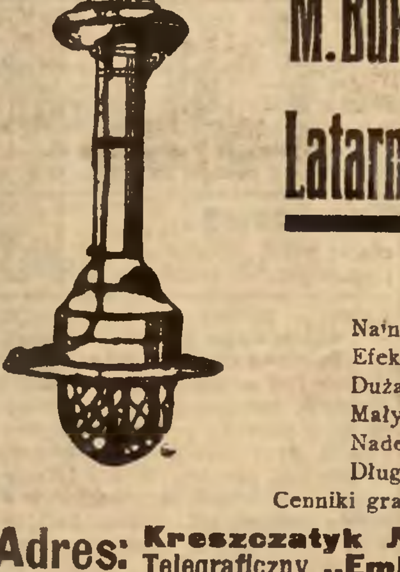
Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali

OTRZYMANO PRZENOSNE UDOSKONALONE

PIECE **do ogrzewania i osuszania mieszkań bez dymu i swędu.**

Maszynki Amerykańskie do lodów.
BRZYTWY ANGIELSKIE.

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego 342



Fabryka Wyrobów Metalowych
DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

w KIJOWIE.

Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 59

Cenniki gratis — franco.

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13**
Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszyńce. Posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz Targoński Rachny. 15

Nasiona Buraków Cukrowych

HODOWLI:

Excellenc. R. hr. Potockiego w Uładówce.
Maryi hr. Branickiej w Białej Cerkwi.
Ottona Breustedta w Ischladen.

POLECA

J. K. Szuman Kijów

Sadowa 2, tel. 22-65, dom Maryi hr. Branickiej. 4779

WYŚMIENITY w SMAKU

KONIAK IMPERIAL

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

4832

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA

Kijów, Michałowska Nr 7. Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonyw. się we własnej **pracowni. Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4488

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żurawia — 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne

---

Futrza

na

czapki

męskie, damskie i dziecin.

mufki

kołnierze

FUTRA

skórki i na arszyny

CIEPŁE

kaszulki
kalesony
pończochy
skarpetki i
rękawiczki.
Kapturki,
kamizelki damskie
i peleryny

Kamasze i
Sztylpy
sukienne

Największy Magazyn w Południowo - Zachodnim Kraju

B. Karantbajwla

obok Ratusza. Tel. 12-47.

FILJA 5072

na targu Halickim.

Telefon 34-19.

W wielkim wyborze dodatki do damskich ubrań. Bławatny i sukienny oddział przepełniony jedwabnymi, wełnianymi i sukiennymi towarami.

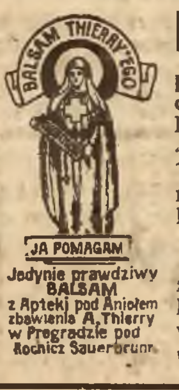
Luterańska № 12 m. 2.
OKAZYJNIE

Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie **MEBLE** mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statue, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytną, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby, rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, bibiie, eau fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueteri bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki pancerze, hełmy, Cimoge, emalia zbroje rycerskie i t. d, i t. d, i t. d. **Kijów,** ul. **Luterańska** d. Sztylmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25 15.

Wykonuje **Klisze** dla illustracyi. Szybko, dokładnie, jak rysunek lub fotografia i tanio. Najróżnorodniejsze wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.



BALSAM APTEKARZA THIERRY

przy złem trawieniu i towarzyszących mu objawach, jak odbijaniu, zgagze, pełności w żołądku, zaparciu, wzdęciu, kwasów i t. p. należy przyjąć na kawałku cukru 20 do 40 kropli prawdziwego „Cudownego Balsamu" aptekarza Thierry, dla uspokojenia bólów żołądkowych, wzmocnienia żołądka, wydzielania śluzu, a także dla stłumienia kaszlu.

Zielony znak ochronny w postaci zakonnicy.

Wysyła się 12 butelek mniejszych lub 6 większych za 5 rb. Dostać można we wszystkich większych aptekach.—Zamówienia i przekazy pieniężne należy adresować do firmy: 4528

WŁADYSŁAW HOFFMAN i S-ka Warszawa, Zielna 4.

Magaz. fabrycz. Domu Handl. **W. Litwinow i S-ka** W.-Wasylkowska. 26



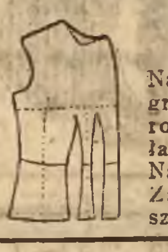
poleca wszelkie **przedmioty gospodarcze, łóżka, piece pokoj. klozety, wanny, umywalnie ang. płyty, lampy, samowary** naczynia fajans., alumin., nikl i emalj. po cenach nader dostępnych. Przyjm. się obstal. i reperacje 2086

Pierwszorzędna **Szkoła kroju i Szycia**

pracownia ubiorów damskich i dziecinnych

Mistrzyni cechu Moskiewsk. i członkini Paryskiej Akademii **J. Jaworowskiej**

Kijów, M.-Żytomierska № 20.



Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Po skończeniu Szkoła wydaje dyplomy na prawo otwarcia pracowni i szkół. Na egzaminy przyjeżdżają eksperci cechu Moskiewskiego. Zapis uczenic codziennie. Dla przyjezdnych mieszkanie przy szkole—wzorowa opieka. Program wysyła się bezpłatnie 1953



Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO ks. KNAIPPA. 4833

Fortepiany i pianina

fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 409



Centralna Szkoła Kroju i Szycia mistrzów krawieckich prof. kroju

K. Lewańskiego i J. Wiśniewskiego

KIJÓW PROREZNA 24

(róg Michałowskiego Zaułku).

System własny i jedyny zastosowany w Paryskiej i Londyńskiej Akademii, nagrodzony przez powagi fachowe złotymi medalami, krzyżami, dyplomami honorowymi i t. p. na wystawach wszechświatowych w Paryżu, Londynie i wielu innych. Uczenice po ukończeniu nauki otrzymują patenty cechowe, dyplomy nauczycielskie i świadectwa, dające prawo na otwarcie szkół kroju i pracowni, a także na objęcie posad nauczycielek rękodziel. w zakład. naukowych. Jedyna szkoła w Kijowie, do której na egzaminy przyjeżdżają. Mistrze cechu warszawskiego. Po egzaminach roboty wykonane przez uczenice wystawione są dla oceny publiczności. Szkoła urządzona według ostatnich wymagań techniki. Oddziały w różnych miastach.

Zapisy przyjmuje się codziennie — szczegółowy program wysyła się bezpłatnie.

Przy szkole pierwszorzędna pracownia ubiorów damskich i dziecinnych. Wielki wybór form, żurnali i manekinów.

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop. **Czekolada,** **herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwórzu. Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 29

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński**.